Ner 37 — Kraków 16 Lutego — Wtorek. — Rok 1869.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).

Numer pojedynczy w **Krakowie** i we **Lwowie** kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sr. 15
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** nie frankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem i Wiedniu Schulerstrasse Nro 11 p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund*.

Kraków 15 lutego.

Gabinet ateński przystąpił do deklaracyi konferencyi paryskiej; spór przeto grecko-turecki zakończony. W Hiszpanii zebrało się zgromadzenie prawodawcze kortezów dla orzeczenia o formie rządu, a jak półurzędowe dzienniki paryskie utrzymują, Francya nie myśli się wdawać w wewnętrzne sprawy Hiszpanii i uzna królem tego, kogo kortezy wybiorą, choćby nim był książę Montpensier. Gdyby zaś nie wybrano nikogo, obecny stan Hiszpanii nie zmieniłby się wcale, a przeto niebyłoby również powodu wdawania się. Żadna zresztą inna kwestya nie stoi w Europie na porządku dziennym, tak iż na pozór mniemaćby można, że w miarę jak zbliża się wiosna, ustają przewidywania wojenne, które zeszłego lata i jesieni trapiły miłośników pokoju.

A jednak w ogólnem poczuciu nie chce się wcale utrwalić wiara w pokój. Najbłachszy wypadek tłumaczony zaraz bywa jako symptomat wojenny: swary dzienników pruskich i francuskich poczytywane są za skazówkę nienawiści obu dotyczących rządów; podejmowanie księcia Mikołaja Czarnogórskiego w Petersburgu i Berlinie uchodzi za manifestacyę; zatargi stronnictw w Rumunii mają być przeciwstawieniem wpływów zagranicznych, a świeża wyprawa perska ku Bagdadowi uważaną jest za dywersyę mającą rozdzielić siły Turcyi, przeciw której Grecya i kraje naddunajskie powołane znów będą do broni na pierwsze hasło wojny nad Renem. Wojna zaś nad Renem wybuchnie niewątpliwie, skoro tylko Cesarz Napoleon uprzątnie się z nowemi wyborami do Ciała prawodawczego.

Takie jest powszechne niemal zapatrywanie się na stosunki europejskie.

Stanowisko zajęte przez Prusy od r. 1866 nie przez to jest groźnem, że Prusy powiększyły swoje posiadłości zaborem Hanoweru, Hesyi, Nassau i Frankfurtu tudzież księstw nadelbiańskich, lecz że stały się panem całych Niemiec tak północnych jak południowych, chociaż te ostatnie jeszcze nie weszły w skład związku państw lennych koronie pruskiej. W wojnie z Francyą nietylko traktaty sierpniowe poddają Bawaryę, Wirtemberg i Baden pod rozkazy jenerałów pruskich, lecz oraz duch jedności narodowej zatarłby te niechęci, jakie żywi demokracya Niemiec południowych ku rządom militarnym pruskim. Takiego zaś wpływu, jaki wywierają Prusy za Menem, nie wyrobiła sobie Francya cesarska w Belgii; wojna więc Francyi przeciw Prusom, której celem mogłoby być zabranie granicy Renu, zagraża od razu Belgii, a przeto ani kraj ani dwór belgijski sprzyjać Francyi nie będą.

Z drugiej strony Francya zajęta wojną z Prusami musiałaby poświęcić te interesa, które ją wiążą z Austryą, albo też wciągnąć do wojny Austryę. W Wiedniu nie przewidują jeszcze możności i nie widzą konieczności wystąpienia do walki, bo hasłem takiej walki mogłoby być jedynie odzyskanie dawnego stanowiska w Niemczech, a powrót do dawnej Rzeszy niemieckiej chociażby znalazł dobre przyjęcie u wydziedziczonych książąt, nie znajdzie sympatyi ani pomocy u narodu niemieckiego, bo ten widziałby w nim tylko przeszkodę w uzupełnieniu jedności swojej. Wojna więc Austryi z Prusami niebyłaby popularną w Niemczech, i choćby korzystnie prowadzona, nie znalazłaby może takiego rozwiązania, jakie samo jedno byłoby dla gabinetu wiedeńskiego pobudką do jej prowadzenia.

Jakiżby więc mógł być cel wojny francusko-pruskiej, skoro zabór granic Renu i odzyskanie dawnego stanowiska przez Austryę z góry już muszą być uważane za trudne do osiągnięcia choćby po zwycięztwie? Sama obustronna zawiść nie jest jeszcze dostateczną pobudką do wojny.

Jest atoli państwo, dla którego wojna prusko-francuska byłaby bardzo na rękę, a państwem tem jest Rosya. Nie omylimy się może, przypuszczając, że dyplomacya rosyjska gorliwie pracuje nad rozdmuchaniem zarzewia nienawiści między Francyą a Prusami, mając nadzieję, że wywoła wojnę obu tych państw. Jakież to bowiem pole otwarte dla Rosyi na Wschodzie, gdyby na Zachodzie bój się wytoczył na dobre! Ażeby wojnę tę wywołać, może Rosya zapewniać Prusy, że Austryę trzymać będzie na wodzy, a nawzajem zapewniać Francyę, że zachowa się neutralnie. Zdaje nam się, że w oczekiwaniu tej wojny już zeszłego lata pojawiły się u dolnego Dunaju pierwsze groźne symptomata, że podsycanie powstania kreteńskiego przez Grecyę, zatargi handlowe między Turcyą a Persyą, które dziś grożą już wojną, były również przygotowawczemi krokami do takich zawikłań, powstań i wojen na Wschodzie, gdzie Rosya znalazłaby się niejako zmuszoną do wdania się. Zaniechanie napadów band bułgarskich, stłumienie powstania na Krecie, przyjęcie przez Grecyę uchwał konferencyi paryskiej nie wykluczają bynajmniej sposobności rozpoczęcia na nowo tego, co już było; owszem zeszłoroczne zajścia mogą być uważane za kroki przygotowawcze, za pierwsze próby, po których zostało doświadczenie, wprawa i rozniecone namiętności, jako przygotowania na przyszłość.

Prusy mogą mniemać, że w wojnie ich z Francyą, Rosya znajdzie sposobność do wykonania swoich panslawistycznych dążeń, i dla tego liczą na pomoc Rosyi. Sądzimy, że zawiodłyby się wielce. Zabór krajów słowiańskich byłby dla Rosyi już teraz arcyniebezpiecznym, bo wzmocniłby żywioły separatystyczne, których moskwicizm jeszcze nie przesiąknął. Pilniejsza dla niej rzecz zdobyć na południu pozycyę, która w razie powolnego rozkładu państwa tureckiego i przeobrażenia się jego, może stać się dla niej straconą niepowrotnie. Dla tego mniemamy, że wojna Prus z Francyą leży przedewszystkiem w interesie Rosyi, a przeto, że Rosya tylko używa wszelkich sposobów, aby tę wojnę przywieść do skutku. Gdyby więc rzeczywiście przyszło nad Renem do wojny, nie granice tej rzeki i nie zawładnięcie Prus krajami zameńskiemi byłyby jej najważniejszym rezultatem, ale panowanie Rosyi na Wschodzie.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 12 lutego.

(z) Walne zgromadzenie Towarzystwa gospodarskiego zebrało się wczoraj z rana w wielkiej sali radnej po uroczystem nabożeństwie. Zebrało się ośmdziesięciu kilku członków i delegatów oddziałów powiatowych. Posiedzenie zagaił prezes Towarzystwa p. Kazimierz Grocholski, umyślnie przybyły z Wiednia, gdzie, jak wiadomo, obecnie w Radzie państwa zasiada. W krótkiej przemowie zagajającej przedstawił on, iż rolnictwo jest podstawą bytu materyalnego, iż rząd uznając to, przyszedł wreszcie do przekonania, że nie dosyć brać tylko, lecz trzeba także i dać krajowi, i jął się wspierać rolnictwo; zaczem zadaniem ważnem Towarzystwa gospodarskiego jest pośredniczyć w tym względzie między rządem a interesami rolniczemi kraju. Jakiekolwiek będą formy rządu, czy się tenże bardziej koncentrować będzie w Wiedniu czy tutaj, zadanie Towarzystwa pozostanie toż samo i nie utraci na swej doniosłości i ważności. Po przemowie prezesa, tudzież przedstawieniu komisarza rządowego w osobie p. Podlewskiego, tudzież delegatów innych Towarzystw rolniczych, odczytał sekretarz Towarzystwa sprawozdanie z czynności komitetu w ubiegłem półroczu, znanych z częściowego ogłaszania w *Rolniku* i innych pismach czasowych. Po wysłuchaniu sprawozdania, przystąpiono do wyboru komisyi z pięciu członków dla sprawdzenia rachunków i budżetu Towarzystwa. Wybrano pp. Macieja Serwatowskiego, Apolinarzego Jaworskiego, Leszka hr. Borkowskiego, Alfreda Młockiego, i Kotkowskiego.

Członek komitetu hr. Edward Dzieduszycki przedłożył projekt zaprowadzenia nowego systemu rachunkowości w księgach Komitetu i Zakładu Dublańskiego, wypracowany w skutek polecenia danego komitetowi na przeszłem walnem zgromadzeniu. Według systemu przyjętego we wniosku komitetu przedstawionym przez sprawozdawcę, ma być przyjęty w rachunkach okres czasu roczny od 1 lipca do ostatniego czerwca, i rachunkowość podwójna. Na przedstawienie hr. Kazimierza Krasickiego i hr. Russockiego, iż prowadzenie rachunków jest sprawą wewnętrzną komitetu i jemu zupełnie zostawić ją należy, zgromadzenie oddało załatwienie sprawy tej komitetowi i przeszło do dalszego porządku dziennego.

Wiceprezes Towarzystwa hr. Jan Załuski, przedstawił imieniem komitetu wniosek mianowania członkiem honorowym ks. Leona Sapiehy, skreśliwszy treściwie zasługi jego około zawiązania Towarzystwa i założenia szkoły Dublańskiej. Zgromadzenie przyjąwszy przez aklamacyę wniosek, wybrało zarazem do ułożenia odpowiedniego adresu komisyę z pp. Szołdraczyńskiego, hr. Witolda Borkowskiego i Władysława Zawadzkiego.

Następnie dyrektor Zakładu Dublańskiego p. Strusiewicz odczytał sprawozdanie dyrekcyi Zakładu, z którego w ogóle okazuje się, iż zbiory naukowe szkoły, równie jak pracownia chemiczna, są ubogo zaopatrzone, a gospodarstwo folwarczne znajduje się w dobrym stanie, plony zaś tegoroczne były bardzo pomyślne. P. Apolinary Jaworski odnośnie do powyższego sprawozdania zarzucał, iż przychody gospodarstwa Dublańskiego nie wystarczają na utrzymanie Zakładu i szkoły, i że co roku wykazują niedobór, zmuszający Towarzystwo łożyć z innych źródeł znaczne fundusze na utrzymanie szkoły. W obronie Zakładu stanął ks. Adam Sapieha, wykazując, iż niepodobna, aby szkoła taka jak Dublańska mogła być utrzymaną jedynie z przychodów gospodarstwa własnego, że zadaniem Zakładu jest kształcić uzdolnionych ludzi, a nie być fabryką banknotów; podniósł wreszcie obszernie przyszłość szkoły i korzyści, jakie już kraj z niej odniósł. Wina zaś, iż początkowo uczniowie Dublańscy wyszedłszy z Zakładu nie zawsze odpowiedzieli wymaganiom, spada na tych, którzy uczniom, niemającym jeszcze dostatecznej praktyki, poruczali niestosowne posady rządców dóbr, pełnomocników itp., zaczem nie dziw, iż musieli doznać zawodu, gdyż żadna szkoła rolnicza bez dostatecznej późniejszej praktyki, nie może od razu wydawać rządców i plenipotentów, jak żaden uniwersytet nie wydaje od razu adwokatów, ministrów itd.

Po sprawozdaniu Dyrekcyi dublańskiej, odczytał prezes Towarzystwa sprawozdanie z konferencyi delegatów Towarzystwa z Ministrem rolnictwa w Wiedniu. Wiadomo, iż Towarzystwo gospodarskie uchwaliwszy na zeszłorocznem walnem zgromadzeniu letniem nie brać udziału w zwołanym przez p. Ministra kongresie rolniczym, natomiast poruczyło delegatom swym pp. Grocholskiemu, prezesowi Towarzystwa, i Strusiewiczowi, dyrektorowi Zakładu dublańskiego, łącznie z mianowanemi ku temuż celowi delegatami Towarzystwa rolniczego krakowskiego, hr. Henrykiem Wodzickim, prezesem tegoż, i p. Karolem Langie, porozumieć się osobno z p. Ministrem rolnictwa w przedmiocie pytań przedłożonych kongresowi. Z tej więc konferencyi delegatów obu Towarzystw z Ministrem rolnictwa, przedłożył sprawozdanie Zgromadzeniu Prezes Towarzystwa lwowskiego. Przedewszystkiem podniósł tę okoliczność, iż delegaci obu Towarzystw wystąpili łącznie jakby jedno ciało, iż zapatrywanie się ich we wszystkich poruszonych pytaniach było jednakie, tak, iż jakkolwiek byli przygotowani czynić sobie wzajemne ustępstwa w razach spornych, nie było tego potrzeby, albowiem zdania i dążności okazały się też same, dowodząc jednolitości kraju i jego interesów.

Przed przystąpieniem do rozbioru przedstawionych pytań, delegaci zastrzegli, że przystępując do narady z p. Ministrem, nie chcą wyprzedzać krokiem tym postawionego przez Sejm krajowy żądania, by sprawy gospodarstwa krajowego zarządzane były u nas przez odpowiedzialne organa krajowe.

Co do zakładania Rad albo Izb rolniczych, oświadczyli delegaci, iż to nie odpowiadałoby potrzebie kraju, iż wolne Towarzystwa rolnicze są u nas jedynym środkiem do podniesienia rolnictwa, byleby rząd uznawał je za właściwe organa i dostarczał w odpowiedniej mierze należytych zasobów. Urządzenie się zaś ich wewnętrzne winno być im samym pozostawione.

Co do statystyki rolniczej, wskazali delegaci, iż Towarzystwom rolniczym najłatwiej zbierać szczegóły i wiadomości, a Towarzystwa nasze podjęłyby się tego zadania, gdyby rząd dostarczył potrzebnych funduszów.

Co do zasad, wedle których rząd ma wspierać rolnictwo, uznano potrzebę zapomogi rządowej na zaprowadzenie nauki rolnictwa w seminaryach nauczycielskich, na premia dla nauczycieli szkół ludowych, rozszerzających skutecznie naukę rolnictwa między ludnością wiejską, na wspieranie Towarzystw gosp. w dostarczaniu szkołom ludowym książek do czytania w przedmiotach rolniczych, na zaprowadzenie nauki rolnictwa dla młodzieży wiejskiej, na wspieranie szkół rolniczych. Wskazano także, jako konieczną potrzebę, zaprowadzenie przy uniwersytetach krakowskim i lwowskim osobnych instytutów rolniczych. Oświadczono się zaś przeciw wędrującym nauczycielom rolnictwa i przeciw zaprowadzeniu nauki rolnictwa w szkołach ludowych.

Za najlepszy środek pomnożenia gospodarstw wzorowych, wskazano udzielanie ze strony rządu uagród za takie gospodarstwa.

Co do ukształcenia weterynarzy, nastawali delegaci na utworzenie przynajmniej dwóch szkół weterynaryi w kraju, mianowicie we Lwowie i w Krakowie kosztem skarbu państwa, oświadczając, że i kraj przyczyniłby się w części z własnych do tego funduszów.

Co do udzielania zaliczek na polepszanie gospodarstw, oświadczyli delegaci, iż zaliczki takie byłyby bardzo a bardzo dla nas pożądane, mianowicie na nawodnianie, osuszanie i drenowanie, a to na jak najniższy procent i za zwrotem ratami amortyzacyjnemi, pod kontrolą Towarzystw gospodarskich i z przyznaniem egzekucyi administracyjnej.

Co do praw leśnych, wykazano naglącą potrzebę wydania nowej ustawy lasowej w drodze ustawodawstwa krajowego, z temi uwagami, że szkody zrządzane w lasach powinny być uważane jako proste kradzieże, że właścicielom lasów powinno być przyznane prawo nabycia niezbędnych przestrzeni na drogi wywozowe z lasów, że przymusowe wydalenie z obrębu lasów innych rodzajów uprawy winno być dozwolone i ułatwione.

Co do użycia żołnierzy do robót polnych podczas żniw, uznano rzecz tę za korzystną, byle ceny za tę robotę nie były wygórowane. Wreszcie delegaci oświadczyli potrzebę wydania kodeksu rolniczego na wzór francuskiego *Code rural*.

Ponieważ balotowanie nowych członków odbywa się według obecnie przyjętego zwyczaju w gronie delegatów oddziałowych, przeto Zgromadzenie nie wybrało osobnej ku temu komisyi, lecz zajęło się uchwaleniem zmiany dwóch paragrafów regulaminu komitetu, mianowicie, że członek komitetu przestaje nim być, jeżeli przez trzy miesiące nie uczęszcza na posiedzenia, i że powziętą uchwałą można ponownie poddać pod rozbiór i zmienić, skoro w razie jej niewykonalności lub w ogóle zmiany stosunków, zażąda tego przynajmniej pięciu członków komitetu.

Po załatwieniu spraw powyższych miano przystąpić do odczytania sprawozdań z dwudziestu trzech oddziałów powiatowych. P. Apolinary Jaworski wniósł, aby dla braku czasu pominąć czytanie a sprawozdania wydrukować w *Rolniku*; p. Jabłonowski, będący referentem pomienionego czasopisma w komitecie, przedstawił niepodobieństwo wykonania tej propozycyi, gdyż sprawozdania te zapełniłyby całe czasopismo wyłącznie przez cały rok; p. Henryk Górski sprzeciwiał się jak najmocniej wnioskowi, aby sprawozdania oddziałów odłożyć nieczytane, i wniósł, aby zajęto się niemi na osobnem posiedzeniu Zgromadzenia delegatów powiatowych, i zestawiwszy razem, przedłożyło je na pełnem posiedzeniu całemu Zgromadzeniu w streszczonem sprawozdaniu. Wniosek ten poparty przez ks. Adama Sapiehę, uchwalony został.

Na posiedzeniu wieczornem wzięto pod obrady sprawę nowego statutu Towarzystwa. Komitet wypracował był projekt statutu reorganizacyjnego i przesłał do ocenienia oddziałom. Oddział lwowski, nie zgadzając się z projektem komitetu, wygotował inny projekt, na wręcz przeciwnej zasadzie, i wniósł, aby oba projekta przesłać raz jeszcze komisyi i komitetowi, z poleceniem, by na przyszłem walnem zgromadzeniu złożył sprawozdanie. Nad tym przedmiotem rozwinęła się rozprawa, która całe wieczorne posiedzenie do późnej nocy zajęła. Członkowie komitetu występowali żarliwie przeciw wnioskowi oddziału lwowskiego, głównie z powodu, iż przyjęcie go odwlekłoby znów na dłuższy czas uchwalenie nowych statutów i utrwalenie przez to podstawy zreorganizowanego Towarzystwa. Po długich rozprawach wniosek oddziału lwowskiego upadł, nie pozostało więc stronnikom nic innego, jak tylko przy szczegółowej rozprawie nad projektem komitetu stawiać poprawki w myśli przez nich bronionej.

Na dzisiejszem posiedzeniu przed przystąpieniem do szczegółowej rozprawy nad statutem przedłożył p. Władysław Zawadzki projekt adresu do ks. Leona Sapiehy, który Zgromadzenie aklamacyą uchwaliło.

Adres ten następującej jest osnowy:

„Jaśnie Oświecony Książę!

Miłość ojczyzny i praca dla dobra publicznego jest zarówno obowiązkiem, jak i najpiękniejszą cnotą obywatelską, zasługującą na cześć narodu. Cnót tych w życiu publicznem Mości Książę mnogie dałeś dowody. Gdziekolwiek rzucić okiem w dziejach materyalnego rozwoju naszego kraju, na każdej tam karcie zapisane jest imię twoje. Najważniejsze instytucye, będące podstawą pomyślności kraju, Tobie Książę głównie byt swój zawdzięczają. Do rzędu tych instytucyj należy i nasze Towarzystwo gospodarskie. Ty Mości Książę byłeś jego założycielem i przez długie lata czynnym kierownikiem. Pod Twojem przewodnictwem wzmogło się ono w siły i przetrwało ciężkie czasy ucisku. Tobie również zawdzięcza byt swój szkoła Dublańska, przynosząca już dzisiaj krajowi pożyteczne istnienia swego owoce. A nie tylko jej założycielem, lecz zarazem byłeś Książę jej najpotężniejszym filarem i najhojniejszym opiekunem. Utrzymując ją przez długi czas w znacznej części własną hojnością, zachowałaś tym sposobem Zakład będący ogniskiem światła dobroczynnego w kraju.

Mości Książę! Są to czyny, za które kraj winien Ci wdzięczność, czyny głęboko zapisane w pamięci i uczuciu Twych współobywateli. Towarzystwo gospodarskie mając sobie za chlubę posiadać w swem gronie tak wysoce zasłużonego męża, ma zaszczyt mianować Cię, JO. Książę, honorowym członkiem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, w miłem przekonaniu, iż dopełniając obowiązku uznania Twych czynów, staje się tłómaczem powszechnego uczucia. Przyjm Mości Książę wyrazy najwyższej czci, jaką Towarzystwo nasze darzy zasługę obywatelską.“

Wiedeń 13 lutego.

— r. W tutejszem ministerstwie spraw zagranicznych bynajmniej się nie trwożą zajściami w Bukareście, aby miały one sprowadzić nowe zawikłania na Wschodzie. Pokaże się, że rozwiązanie tam Izby nie jest obcem dążności zbliżenia się do polityki, której wyrazem ustępstwo Grecyi w sporze na konferencyę wniesionym, jak niemniej ma zostawać w pewnym związku z rozmową, jaką miał tu przed kilkoma dniami hr. Beust z jednym z członków gabinetu Dymitra Giki w hotelu Meisla. Rozwiązanie Izby było oddawna postanowionem, czekano z niem tylko na przyjęcie przez Grecyę deklaracyi konferencyjnej. Już przed czterema tygodniami stronnictwo umiarkowane miało rozpocząć w Izbie kampanię z partyą czynu, aby ułatwić rządowi rozwiązanie Izby, a książę miał być zastraszony dymisyą gabinetu. Wiedziano, że w tej chwili ks. Karol nie mógłby przez wzgląd na dyplomacyę obradującą w Paryżu powołać Bratiana do gabinetu, coby mogło być uważane za zachętę dla Grecyi, i że nie będzie przeto mógł przyjąć dymisyi teraźniejszego gabinetu, lecz owszem poddać się warunkom postawionym sobie. Tak się też stało. Rząd poruszył sam w sobotę Izbę, lecz ta nad podziw okazała się powolną i uchwaliła 89 głosami przeciw 4 formalne wotum zaufania. Ale mimo tego w poniedziałek wywołano inną kwestyę, która się skończyła we wtorek porażką gabinetu. Tego też żądano, bo znaleziono powód do rozwiązania Izby. Rząd użyje teraz wszelkich środków, aby się zapewnić nadal co do Izby i złamać stronnictwo wojenne i rewolucyjne.

Kiedy zaś nad Dunajem znikają obawy zawikłań, na drugim krańcu państwa Ottomańskiego grożą wypadki nieprzewidziane, chociaż oddawna przygotowane. Szach perski na czele wojska posunął się ku Bagdadowi, a Porta wysłała w tamte strony posiłki w liczbie 10 tysięcy ludzi. Jeżeli się potwierdzi wiadomość ta telegraficznie dotąd wiadoma, będzie Turcya w trudnem położeniu, bo zmuszoną zostanie przenieść do Azyi główne siły swoje wojenne i przyjąć pośrednictwo Rosyi, gdyby wojny formalnej uniknąć pragnęła. Zatargi persko-tureckie sięgają trzech lat wstecz, to jest wtedy jeszcze, kiedy usunięty obecnie od władzy minister wojny Namik pasza był gubernatorem Bagdadu. Rząd perski wyrzucał mu rozmite zdzierstwa, jakich się dopuszczał względem kupców perskich, i w długiej korespondencyi dyplomatycznej prowadzonej z tego powodu domagał się odwołania Namika i ulepszeń handlowych. Za wdaniem się Anglii i Francyi o tyle spór ten zażegnany został, iż Namik powołany był do Konstantynopola, a pogróżki Persyi, iż odwetu użyje na poddanych tureckich, nie przyszły do spełnienia, lecz zachowała sobie Persya w zasadzie prawo żądania wynagrodzenia za szkody zrządzone handlowi perskiemu i prywatnym osobom. Wtedy to, r. 1867, Mohamed Hussein chan, poseł nadzwyczajny perski na dworze Sułtana, ogłosił pierwszą „księgę zieloną“ o stosunkach zagranicznych Persyi, a o ile sobie przypominam, zbiór ten dokumentów mieścił w sobie 32 aktów tyczących się owej sprawy bagdadzkiej. Zastrzeżenie sobie pretensyj, protestacya prawna i pogróżka odwetu w razie nie zagodzenia sporu, sprawiły w Stambule pewne wrażenie, gdyż Porta w obawie zostania wplątaną w wojnę w Azyi, sama ponowiła układy z Teheranem, i w tym celu udał się do Bagdadu dyplomata nowszej szkoły, znany z Paryża Riza bej, aby na miejscu rozpoznać kwestyę sporną i przekonać się o słuszności skarg rządu perskiego. Riza udał się następnie na dwór Szacha dla ukończenia układów. O dalszym przebiegu tej sprawy nie było już więcej słychać w Europie, prócz od czasu do czasu krótkich wzmianek w dziennikach francuskich, iż układy idą w najlepsze i że można się spodziewać dobrego ich skutku.

Teraz jednak, w chwili, gdy już o tym sporze zapomniano w Europie, zjawia się nagle wiadomość telegrafem otrzymana o pochodzie wojska perskiego przeciw Turcyi i wysłaniu na granicę posiłków tureckich. Prawie równocześnie Namik pasza przestał być ministrem wojny. Rzecz ta nie miałaby nic ważnego dla Europy, gdyby nie przypuszczano, że Rosya musiała tam zamącić, i że to ona podżega dwór Szacha przeciw Turcyi, aby zwalić jej na kark nowego nieprzyjaciela. Zachodzi zaś obawa, że skoro wojna w Azyi się rozpocznie, usłyszymy na półwyspie Bałkańskim o nowych usiłowaniach bułgarskich i greckich.

Paryż 12 lutego.

♁δ. Hr. Walewski opuścił Ateny w poniedziałek rano, t. j. w kilka godzin po terminie naznaczonym, ale wsiadłszy na parowiec, wstąpił do Syra. Tu dopiero odebrał wiadomość o rządowem przystąpieniu gabinetu Zaimisa do deklaracyi konferencyi. Hr. Walewski dopiero za tydzień przybędzie do Marsylii, i w kilkanaście godzin potem stanie w Paryżu. Margr. La Valette zwoła zaraz potem konferencyą. Tu mają nadzieję przyduszenia sprawy wschodniej, ale sprawa ta bierze coraz większe i niebezpieczniejsze rozmiary. Grecya ustępuje w rzeczy czy w formie, a tymczasem Rumunia się burzy. Podejmowanie ks. Czarnogórskiego w Petersburgu i Berlinie ma także znaczenie. Stara się on o nabycie przystani Antivari. *M. Post* opisuje w czarnych kolorach stan Turcyi. Najoględniejszą jest jeszcze Serbia. Tu głoszą, że książę Czarnogórski przybędzie do Paryża.

Margr. La Valette zostawia dzienniki bez informacyi. Kiedy go kto o co pyta, odpowiada, że nic nie ma do podania. Tak się wyraził na pogrzebie margr. Moustiera o stanie sprawy greckiej. Pomimo mnogości dzienników, wszyscy błąkają się w samych domysłach. Należy do tego dodać systematyczne afiszowanie pokoju, osłabianie obelg doznawanych ze strony Prus. Cesarz tak wytresował dyplomacyę i administracyę, że wszyscy przemawiają jednym językiem. Są to jak konie szwadronowe idące w szeregu na trąbkę. Ale w głębi tego kryje się niezmierzona nienawiść do Prus i do Rosyi. Każdy spogląda krzywo na hr. Stackelberga a szczególniej na hr. Solmsa, którego ironiczna grzeczność drażni każdego. Nienawiść tę dzieli p. Rouher, choć jego dziennik *Public* najłagodniej się zawsze wyraża. Wojna po wyborach ma być niewątpliwą, a punktem wyjścia niewykonanie traktatu prażskiego. Nie ustają układy z Wiktorem Emanuelem, ale co się tyczy włoskiego Tyrolu, nie ma jeszcze nic pewnego. Ks. Napoleon ma jechać do Włoch dopiero później. Cesarz spuszcza się od niejakiego czasu więcej na Rouhera w sprawach dyplomatycznych, a sam zajmuje się głównie armią. Ma on w Tuileryach komitet złożony z najzdolniejszych oficerów sztabu, który centralizuje wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne wiadomości. Obóz Chaloński zbierze się tego roku w kwietniu i odbędą w nim manewra dwa korpusy. Oficerowie gwardyi ruchomej odebrali rozkaz udania się do tego obozu.

Dziś zebrały się w Madrycie kortezy. Większość ich ma być obecnie za polityką iberyjską lub za księciem Montpensier. Dzisiejszy *Constitutionnel*, odpowiadając dziennikowi tego księcia wychodzącemu w Madrycie, oświadczył, że Francya nie forytuje żadnego kandydata, i że uzna wybranego króla, choćby miał nim być ks. Montpensier. Francya będzie miała w potrzebie na Hiszpanią dwa środki: niepozwalanie na zawieranie w Paryżu pożyczek i wojnę domową. P. Olozaga udał się do Madrytu, i ma być wybrany prezesem kortezów.

Petersburg 6 lutego.

Wileński Wiestnik podaje trzy polskie nazwiska osób aresztowanych, jakoby w Wilnie za po-

lewanie kwasem siarczanym kobiet po moskiewsku ubranych, wspominając, że liczba podobnych wypadków bywa dość znaczną. Zapewne jest to jedno z tych licznych oszczerstw mających budzić nową nienawiść Moskali i nowe wywołać czy też wytłómaczyć uciemiężenia. Nie raz już fanatycy moskiewscy posługiwali się podobnemi opowieściami, aby podtrzymać słabnącą niechęć i spotęgować prześladowania. Przypominamy, że gdy wielkie pożary nawiedzały gubernie moskiewskie, rozpuszczano wieść, że sprawcami ich są interesowani Polacy. W lecie zeszłego roku powtórzyły za *Gołosem* wszystkie dzienniki opowiadania o różnych manifestacyach w Warszawie i Wilnie, tak, że policmajster Friedrichs dla ratowania swego stanowiska, musiał urzędowo zaprzeczyć kłamanym bajkom. Dziś czyni toż samo dziennik wileński może w tym celu, aby ściągnąć na nowo do Wilna Kaufmanna i cały szereg znanych jego pomocników. Stan Litwy za Kaufmanna był daleko smutniejszy jak za Murawiewa. Ten ostatni rządził sam, za Kaufmanna liczba despotów wzrosła do nieskończoności: każdy urzędnik robił co mu się podobało, gnębił na swój sposób wszystko co było polskie i katolickie, o jakimkolwiek cieniu sprawiedliwości nie było mowy. Dla tego też epoka rządów Kaufmanna jest wysoko cenioną przez patryotów moskiewskich, bo można było gnębić i rabować nietylko bezkarnie ale odbierać jeszcze za to zaszczyty, pochwały i majątki. Nikt nie szanował prawa, mając przykład z góry. Kaufmann bowiem upojony ogromem danéj sobie władzy, na ukazy i postanowienia carskie nie zważał wcale. W sprawie włościańskiéj jest wiele postanowień carskich, które wcale nie były publikowane, inne zmienione zostały przez Kaufmanna. W dobrach Witgensteina kwestya włościańska w ten sposób została przeprowadzoną, że już dochody ze wszystkich ogromnych dóbr, nie starczyły na opłatę procentów od długu bankowego. Witgenstein podał skargę, i zesłano dwóch urzędników z ministerstwa spraw wewnętrznych dla przejrzenia czynności. W jednym z majątków chłopi oświadczyli rzeczonym urzędnikom gotowość zawarcia dobrowolnéj umowy, jeżeli wszyscy członkowie komisyi nie będą im przeszkadzać. We dwie godziny umowa była gotowa, włościanie zobowiązali się płacić cztery razy tyle niż wyrachowała poprzednia komisya. Gdy to oświadczyli urzędnikom, ci ostatni zdziwieni zapytali, czemu zobowiązują się do tak wysokich opłat, gdy w żadnym razie podwyżka, jakąby komisya zadecydowała i połowy tego wynieśćby nie mogła. Chłopi odpowiedzieli, że chcą raz skończyć, i dla tego dają tyle, ile rzecz sama chociaż tanio oceniona, jest wartą; nie mogą bowiem przypuścić, aby uprzednie ocenienie mogło na czas dłuższy się utrzymać. W zobopólnéj zgodzie i słusznéj cenie widzą trwałość umowy. Sprawa w dobrach Witgensteina najpierw zachwiała potęgą Kaufmanna; wtedy przekonano się w Petersburgu o strasznych nadużyciach, jakich się on dopuszczał. Skargi zaczęły zewsząd dochodzić. Możeby jednak nie zdołały skruszyć pozycyi jenerała popieranego u dworu przez Milutyna, gdyby nie to, że Kaufmann otaczał się carskim przepychem i np. gdy w nocy jeździł, rozpalone w oznaczonych odległościach ognie oświecały mu drogę. Sam Car podobnych zbytków nie pozwala sobie. Odebrawszy więc relacye o tem wszystkiem, usunął Kaufmanna a Milutyn nie mogąc zaradzić dymisyi z Wilna, wyrobił swemu przyjacielowi posadę jenerał gubernatora w Taszkencie. Wiadomo, jakich tam się Kaufmann dopuszczał nadużyć. Następcy wileńscy Kaufmanna, Baranow i Potapow zmuszeni byli wypędzić połowę urzędników przywykłych do grabienia i niekarności za rządów Murawiewa i Kaufmanna. Wypadek ten źle jest widziany przez obrażonych patryotów, a zbogacony przez Kaufmanna Katkow i kilku podobnych mu dziennikarzy, jak redaktorowie *Gołosu, Wileńskiego Wiestnika* itp. puszczają w obieg zastraszające pogłoski o buntowaniu się Polaków, aby znów mogły powrócić owe błogie czasy bezkarnych gwałtów i grabieży. Temu też wypadkowi należy przypisać podaną przez *Wileński Wiestnik* wiadomość o oblewaniu kwasem siarczanym. Tem bardziéj obecnie czują się w obowiązku patryoci à la Katkow ogłaszać wszelkie baśnie na Polaków, gdy wypracowany projekt przejrzenia sprawy włościańskiéj na Litwie podnosi bardzo wiele nadużyć urzędników i samego Kaufmanna; potrzeba zatem dowieść, iż bez nadużyć rządzić Litwą niepodobna. Stara to polityka, którą moskiewskim działaczom jeszcze Nowosilcow w spadku zostawił.

Inna wiadomość *Wileńskiego Wiestnika* dotyczy zaprowadzenia języka moskiewskiego w wykładach religii protestanckiéj i reformowanéj, oraz w obrzędach religijnych tych kościołów. Nauczyciel gimnazyum Słuckiego Bergel przełożył modlitwy i obrzędy reformowanego kościoła na język rosyjski, ale druk nie mógł być uskuteczniony, ponieważ jluy intendent Lipiński, przewodniczący w konsystorzu znajduje się za granicą. Tymczasem ze Słucka nadesłano protestacyę przeciw wprowadzeniu do obrzędów języka nowego, gdyż taka zmiana może być tylko przez synod reformowanych kapłanów decydowaną. Język polski, powiadają oni, jest urzędowym na Litwie językiem naszego kościoła, podobnie jak starosłowiański urzędowym językiem prawosławnéj cerkwi. Wyrobił się on na taki wśród walki o niepodległość naszego kościoła i nie może być samowolnie zmienionym. Słuszna ta uwaga reformowanego kanonisty, zapewne bardzo niechętnie przyjętą zostanie przez władzę.

Pomiędzy przywilejami prawosławnego duchowieństwa, jakie mu téraz przyznano, ważnem dla nas jest rozporządzenie, że oprócz 5000 rubli przeznaczonych na wychowanie synów duchownych w wileńskim naukowym okręgu, zostanie naznaczoną jeszcze osobna suma na stypendya dla popowiczów w okręgach kijowskim i wileńskim.

Pozwolono fabrykantom tytoniu w Królestwie Polskiem posyłać swe wyroby za granicę bez banderoli, na takich samych zasadach, jak mają prawo robić kupcy w cesarstwie.

Wiedeń 14 lutego. Dzisiejsze dzienniki przyniosły wreszcie dosłowne sprawozdanie wydziału konstytucyjnego Izby deputowanych Rady państwa w sprawie wniosku Dra Ziemiałkowskiego i towarzyszy. Sprawozdanie to mieści się już na porządku dziennym następnego posiedzenia Izby niższej, które przypada we wtorek d. 16go. Sprawozdanie wydziału konstytucyjnego opiewa:

„Postawiony na 160 posiedzeniu wysokiej Izby wniosek deputowanego Dra Ziemiałkowskiego i towarzyszy:

„„Wzywa się wysoki rząd, aby wniosek uchwalony przez sejm galicyjski na posiedzeniu tegoż z d. 24 września r. z. na podstawie § 19 statutu krajowego z d. 26 lutego 1861 r., a przesłany ministerstwu d. 30 października r. z. — względem zmiany kilku postanowień ustaw zasadniczych — wysokiej Izbie udzielił do konstytucyjnego traktowania““ — wydziałowi konstytucyjnemu do obradowania i sprawozdania przekazanym został.

Wydział konstytucyjny musiał przedewszystkiem wziąć pod rozbiór kwestyę zasadniczą, czy rząd w ogóle jest obowiązanym — wnioski sejmowe, uchwalane na podstawie § 19 statutów krajowych, przedkładać lub udzielać Reprezentacyi państwa do konstytucyjnego traktowania, bądź jako przedłożenia rządowe, bądź jako wnioski samychże sejmów, bądź też w inny sposób.

Wydział badając tę kwestyę naprzód na zasadzie praktyki parlamentarnej, musiał odrazu uwzględnić fakt, że nie zachodzi żaden precedens, w którym — pomimo, że liczne wnioski na zasadzie § 19 stat. kraj. przez sejmy uchwalane były— rząd od chwili istnienia tychże stat. kraj. byłby uznał takie zobowiązanie, lub którakolwiek reprezentacya była się tego od rządu domagała.

Nigdy jeszcze wnioski sejmowe jako takie nie były wnoszone w Radzie państwa, a jeżli takowe może dały pobudkę do przedłożeń rządowych, to takowe rząd przedkłada Izbie do konstytucyjnego traktowania, na mocy własnej inicyatywy i jako własne projekta.

Fakta te dowodzą ogólnej interpretacyi naszych ustaw konstytucyjnych, że nie obowiązują one rządu do przedkładania wniosków sejmowych, uchwalanych na podstawie § 19 stat. kraj. — Reprezentacyi państwa do konstytucyjnego traktowania.

Ważność ogólnego tego zapatrywania się na postanowienia konstytucyi co do tej kwestyi jeszcze większego przezto nabiera znaczenia, że interpretacya ta spotęgowana zwyczajem, istniała od chwili ogłoszenia ustaw konstytucyjnych, a zatem u tych, co je natychmiast zastosować mieli, i że interpretacya ta do dziś dnia nie napotykała na opór.

Co większa; statuta krajowe dawno już były oktrojowane, kiedy uchwalano ustawę o regulaminie, tudzież regulamin Reprezentacyi państwa i regulamina sejmów, a z żadnego z postanowień tychże wnosić nie można, jakoby ustawodawca był nie podzielał zapatrywania powyższego; a że w rzeczy samej podzielał zapatrywanie powyższe, wynika z tej okoliczności, że ustawy zasadnicze w grudniu 1867 r. i ustawa o regulaminie w grudniu 1867 r. powstały, a zatem w czasie, kiedy już dawno istniał i znany był ów zwyczaj traktowania wniosków sejmowych na zasadzie § 19.

To ogólne zapatrywanie, wynikające z dotychczasowego zwyczaju, nie miałoby wprawdzie mocy powszechnie obowiązującej reguły, gdyby mylności interpretacyi takiej dowieść zdołano z postanowień konstytucyi lub regulaminu.

Lecz przeciwnie ani postanowienia konstytucyi nie zawierają ni wyraźnego, ni z ogólnego układu wynikającego zobowiązania, iżby rząd uchwalane na podstawie § 19 stat. kraj. wnioski sejmowe jako przedłożenia rządowe przedkładał lub udzielał Reprezentacyi państwa do konstytucyjnego traktowania, ani też ustawa o regulaminie lub samże regulamin nic nie stanowią, czy i w jaki sposób wnioski sejmowe uchwalane na podstawie § 19 stat. kraj. w obu Izbach Rady państwa mają lub mogą być wnoszone i tamże traktowane.

By dowieść, że wnioski sejmowe (na zasadzie § 19. stat. kraj.) jako takie w Radzie państwa wnoszone być nie mogą, zbyteczna nadmienić o § 15 ustawy o regulaminie, który zabrania bezpośredniej styczności między reprezentacyą państwa a sejmami, zbyteczna nadmienić o § 13. ustaw zasadniczych, który inicyatywę zostawią tylko rządowi i Radzie państwa, zbyteczna wreszcie nadmienić, że petycye i podania do Izby tylko wtedy przyjęte być mogą, jeśli je podaje członek Izby, lecz podnieść tylko należy, że ustawa o regulaminie i regulamin sam znają tylko samodzielne wnioski członków wysokiej Izby, a zatem już podług regulaminu, jak dziś jest obowiązującym, nie masz sposobu konstytucyjnego traktowania wniosków sejmowych jako takich.

Lecz przypuścić, że rząd jest obowiązanym do przedkładania wniosków podobnych jako projektów rządowych, znaczyłoby postawić sprzeczność z istotą konstytucyi i odpowiedzialnością ministrów.

Wszystkie wnioski sejmów, o ile nie dotyczą ich ekonomicznego zakresu działania, potrzebują jeszcze sankcyi, aby uzyskać moc ustawy, a tem samem także wnioski sejmowe na zasadzie § 19. stat. kraj., t. j. i one potrzebują potwierdzenia rządu, jeśli jako przedłożenia rządowe mają się dostać do reprezentacyi państwa.

Bezpośrednie zobowiązanie rządu atoli do potwierdzenia wniosków sejmowych na zasadzie § 15. stat. kraj. uchwalonych, tj. aby rząd był zmuszonym uważać je za odpowiednie do przedłożeń rządowych, takie zobowiązanie nie istnieje i istnieć nie może.

Zarzut, że w ten sposób postanowienie § 19. stat. kraj. stałoby się illuzorycznem a tem samem zapatrywanie to musi być mylnem, nie może być dozwolonym, gdyż dowiódłby on za wiele, bo musianoby konsekwentnie także i prawo inicyatywy ciał reprezentacyjnych uważać za illuzoryczne, skoro i wnioski wychodzące z ich grona nie zawsze muszą uzyskać moc ustawy, zwłaszcza zaś dla tego, iż wnioski takie mogą stanowić i często stanowiły pobudkę do przedłożeń rządowych, a rząd czasem wskutek wniosków takich przedkładał Izbie projekta rządowe, przezco parokrotnie się okazało praktyczne znaczenie § 19. stat. kraj.

Wydział mniema, że wywodami temi uczynił zadość stronie konstytucyjnej tej kwestyi.

Wydział obrał sobie także za zadanie, wziąść pod rozwagę tę kwestyę, czy i w jaki sposób należy uchwalić postanowienia prawne, aby wnioski uchwalane przez sejmy na podstawie § 19 Stat. kraj. mogły przyjść pod rozbiór konstytucyjny Rady państwa, i zajmuje się obradami nad tym przedmiotem.

Wydział musiał także uwzględnić stronę polityczną wniosku deputowanego Dra Ziemiałkowskiego i towarzyszy.

Aby więc wspomniany wniosek deput. Dra Ziemiałkowskiego i towarzyszy módz ocenić we wszystkich kierunkach, wydział prosił wysokiego rządu o udzielenie sobie wniosku uchwalonego przez sejm galicyjski na posiedzeniu tegoż z d. 26 (24, *Red.*) września 1868 na podstawie § 19 stat. kraj. a Jego Ekscellencya p. minister spraw wewnętrznych pismem z d. 6 lutego 1869 r. Nr 631 udzielił akt ten wydziałowi do informacyi, z wyraźnem zastrzeżeniem zajętego przez rząd stanowiska.

Obznajmiwszy się z treścią tego aktu, wydział natychmiast się przekonał, że tutaj ważne zachodzą powody polityczne, które wydział skłonić muszą, aby z zachowaniem przepisów regulaminu, akt ten uczynić przedmiotem obrad w wydziale.

Na to atoli wydział potrzebuje polecenia wysokiej Izby, postępowanie to zgadza się także z regulaminem i ma za sobą kilka precedensów.

Dla tego Wydział polecił Izbie, aby mu upoważnienia takiego udzielił.

Interpelacya deputowanego Dra Grocholskiego i towarzyszy, wniosek deputowanego Dra Ziemiałkowskiego i towarzyszy świadczą, jaką wagę reprezentacya sejmowa Galicyi przywięzuje do przedmiotu tego.

Tak ważnych i tak głębokiego wpływu żądań kraju, takim popartych naciskiem, reprezentacya ludów nie może i nie powinna usunąć z pod rozpraw w gronie swojem.

W skutek przekazania wspomnionego aktu wydziałowi z poleceniem, aby o treści onego wysokiej Izbie zdał sprawę a ewentualnie stawił wnioski, odpada tem samem wnioszek deputowanego Dra Ziemiałkowskiego i towarzyszy, jako bez przedmiotu (*gegenstandslos*).

Wydział konstytucyjny pozwala sobie zatem postawić wniosek:

Wysoka Izba raczy uchwalić:

1. Przesłany wyd. rządowi a wydziałowi udzielony akt, dotyczący wniosku uchwalonego przez sejm galicyjski na posiedzeniu tegoż z dnia 24 września 1868 r. na podstawie § 19 stat. kraj., względem zmiany kilku postanowień ustaw zasadniczych, — przekazuje się wydziałowi konstytucyjnemu z poleceniem, aby o treści aktu tego zdał sprawę i ewentualne stawił wnioski.
2. Wniosek deputowanego Dra Ziemiałkowskiego i towarzyszy odpada, jako bez przedmiotu.

Wiedeń 12 lutego 1869 r.

Pratobevera, przewodniczący.
Dr *Kaiser* sprawozdawca.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 lutego. Dnia 8 t. m. Oddział nauk moralnych w Towarzystwie naukowém krakowskiém odbył miesięczne posiedzenie. Prof. Pol przemówił w dwóch przedmiotach. Udzielił mianowicie zgromadzeniu najprzód téj wiadomości, że obecny na posiedzeniu gościem p. Radzimiński z Wołynia posiada ważne archiwum pism królewskich: najdawniejsze z jego zbioru łacińskie pochodzą od Władysława Jagiełły; ruskie zaś od Kazimierza Jagielończyka, a te mają dla tego znamienitą wagę, że są to najdawniejsze, jakie się znalazły, wydawane przez królów polskich na Ruś w języku ruskim. P. Pol wyraził przeto, że należy prosić p. Radzimińskiego, aby swe cenne zbiory chciał złożyć do zasobów Towarzystwa, by toż mogło uczynić z nich użytek naukowy, a tymczasem, aby chciał z nich podać Towarzystwu spis, co p. Radzimiński chętnie uczynić przyrzekł. Drugi przedmiot przemówienia p. Pola odnosił się do posiedzenia z d. 6 listopada r. z., kiedy Oddział na wniosek jego wezwał prof. Józefa Kremera, by wypracował logikę dla gimnazyów galicyjskich, a tak zaradził naglącéj w tym względzie potrzebie kraju. Przeto obecnie p. Pol zawiadomił Oddział, iż żądaniu temu zadość się stało. Gdy bowiem Rada szkolna krajowa wyraziła Towarzystwu Przyjaciół Oświaty w Krakowie, że byłoby rzeczą wielce pożądaną, aby kompendya logiki i psychologii wypracowane były dla szkół gimnazyalnych, rzeczone Towarzystwo wezwało prof. Kremera do napisania tych potrzebych książek, a szan. profesor podjął się napisać najprzód logikę. Na to oświadczenie p. Pola, prof. Kremer zapewnił zgromadzenie, jako zaszczytne wezwanie Oddziału Towarzystwa naukowego krakowskiego było główną dla niego zachętą do podjęcia się wymaganéj pracy; a gdy następnie druga jeszcze korporacya, mianowicie Tow. Przyjaciół Oświaty powtórzyła toż samo żądanie: przeto odpowiadając życzeniom tak usilnie i licznie objawionym, obowiązał się Towarzystwu Przyjaciół Oświaty do skreślenia pomienionéj książki, i już rozpoczął pracę.

Poczém p. Marceli Jawornicki, wyręczając prof. Pola, odczytał ciąg dalszy i zakończenie rozprawy jego: „O dyalektach mowy polskiéj“, których autor zakreślił siedm: 1) chrobacki, 2) wielkopolski, 3) małopolski, 4) mazowiecki, 5) białoruski, 6) litewsko-polski z odgraniczeniem grupy narodów litewskich, 7) opolski czyli południowego Opola, a każdy z odcieniami swemi. Następnie prezydujący zapytał prof. Sucheckiego o zdanie i oświadczenie, czy Oddział w rychle spodziewać się może przyrzeczonéj pracy, w którejby dyalekty polskie, przez p. Pola określone jeograficznie, były jeszcze wyświecone i rozwinięte na drodze lingwistyki badawczéj i ściśle umiejętnéj. Na to prof. Suchecki oświadczył, że rozpocząwszy tę pracę jeszcze w roku zeszłym w porozumieniu z kolegą Polem, znaczne skreślił już szczegóły do osnowy; następnie podnosząc ważność i zaletne strony pracy p. Pola, okazywał, jak się na swoje zadanie zapatruje, uważając, że języki słowiańskie, a przeważnie polski, jako przodek między niemi trzymający, w brzmieniach swych osobliwie ludowych, wiele wykazują wyższych zalet pierwotności i doskonałości nad język cerkiewny, który przeto nie można za prof. Miklosyczem i niekrytycznymi jego naśladowcami podawać za wzór bezwzględny, i na nim wyćwiczać język polski, jakoby rekruta w obcym zaciągu. W końcu prof. Suchecki na zapytanie Prezesa prof. Majera, wyraził, że w swéj pracy trzymać się wprawdzie chce układu p. Pola; nie może wszakże przewidzieć, jakich zmian wymagać będzie rezultat realnych badań z materyałów dyalektycznych i wynik wymagań umiejętności lingwistycznéj na podstawie podań kronikarskich.

— Komitet wsparcia rodaków wracających ze Syberyi używał często naszego pośrednictwa zgłaszając się do kraju, i często za pośrednictwem naszem wpływały datki do jego kasy. Nie przestał on istnieć i działać, jak o tem donosi w liście, który podajemy tu jako wyjaśniający należycie cel i zadanie komitetu, oraz dotychczasowe jego działanie:

do Szanownéj Redakcyi *Czasu*.

Po śmierci śp. Leopolda Lipińskiego Komitet zajmujący się wsparciem rodaków wracających z niewoli rosyjskiéj, został znowu uzupełniony, i prosi jak najuprzejmiéj szanownéj Redakcyi o zamieszczenie w piśmie jéj zawiadomienia, że mimo bolesnéj straty śp. przewodniczącego, czynności komitetu żadnéj nie doznają zmiany, i o ile wpływające datki zezwalają, jak dawniéj tak i teraz wracającym z Syberyi zasiłki na dalszą podróż do miejsca rodzinnego udzielanemi bywają.

Od dnia 28 sierpnia 1867 roku, to jest: od powtórnego zawiązania się Komitetu aż po dzień dzisiejszy wpłynęło od różnych dawców . złr. 1542 19 c.
z których wydano na wsparcie dla 382
powracających z Syberyi . . . . . „ 1496 83 „
pozostaje więc w kasie obecnie . . . złr. 45 36 c.

Według odebranych wiadomości znaczna liczba świeżo uwolnionych z Syberyi rodaków ku Krakowu zdąża, a zasoby pieniężne, jak to wyżéj wykazano, są nader szczupłe. Mimo tego jednak, przy tem współczuciu, jakiego ci nieszczęśliwi doznawali i dotąd doznają, ani na chwilę nie wątpimy, że się znowu znajdą łaskawi dobrodzieje, którzy świeżemi datkami szczupły ten fundusz powiększyć raczą, a tem samem rozpoczęte w duchu miłości bliźniego dzieło aż do uwolnienia wszystkich mających jeszcze powrócić z Syberyi ukończyć nam pozwolą.

Lecz nietylko pod tym względem odwołać się nam przychodzi do kraju. Jest bardzo wielu między powracającymi, którzy przybywszy do Galicyi, znaleźli stosunki zmienione, krewnych zmarłych lub zubożałych, miejsca, które poprzednio zajmowali, przez innych obsadzone: tym sposobem znajdują się bez chleba.

Komitet udzielić może jedynie chwilowego wsparcia, niezapewniającego im utrzymania aż do czasu wyszukania odpowiedniego zdolnościom ich zatrudnienia; czuje się jednak w obowiązku nastręczenia im sposobności do pracy. W tym to celu pragniemy współudziału Szanownéj Redakcyi, stosowne bowiem ogłoszenie, że jest bardzo wielu między powracającymi z Syberyi ludzi pracowitych, trzeźwych i prawych, którzyby z zadowoleniem swoich służbodawców mogli zająć posady leśniczych, pisarzy, ekonomów itd., ułatwiłoby niewątpliwie wzajemne porozumienie; a Komitet z swéj strony daje zapewnienie, że zgłaszającym się do niego osobom takich tylko polecać będzie, o których prowadzeniu się dawniejszem i teraźniejszem korzystne otrzymał na właściwéj drodze świadectwo.

Prosimy przyjąć itd.

Kraków 12 lutego 1869.

J. Gwiazdomorski, K. Wentzl, Józef Jahn.

— Na dowód, jak małą czynność rozwija policya targowa w mieście naszem, przytoczymy następujący dość jaskrawy wypadek, który się zdarzył w piątek. Pewnej pani, zajętej w rynku kupnem wiktuałów, wyciągnięto sakiewkę z kieszeni; ta spostrzegłszy, że ją okradziono, przytrzymała — słusznie, czy nie słusznie, w to nie wchodzimy — natrętnego chłopca, który się ciągle około niej kręcił. Na krzyk jego zbiegła się harma chłopaków, i starała się wydobyć towarzysza swego z niemiłego położenia. Wnet powstał zgiełk, owa pani chciała spokojnie odejść, lecz chłopcy odprowadzali ją wśród okrzyków przez kawał drogi. Trwało to kilka minut, a nigdzie nie było śladu policyi. Wreszcie udano się na bliski odwach; tam rozstrzygnął obecny kapral policyjny, że należy aresztować ową panię wraz z chłopcami. Jak rzekł, tak też wykonał, i kazał ową panię eskortować przez cały rynek aż do gmachu policyi. Gawiedź uliczna radowała się na ten widok i stanowiła w tym pochodzie straż przednią, tak iż się przechodniom zdawało, że właściwie tylko ową panią aresztują. W policyi naturalnie uwolniono natychmiast „delinkwentkę“, a obecny urzędnik policyjny obiecał, że sprawa ta da zapewne powód do śledztwa dyscyplinarnego przeciw straży policyjnej. Fakt ten dowodzi przedewszystkiem, że w dniu targowym nie było policyi na targu, powtóre, że jakiś kapral policyjny samowolnie wydaje rozkazy aresztowania nie tylko napastujących, ale i napastowanych. Polecamy te uwagi nasze uwzględnieniu władz dotyczących.

— W *Dzienniku Poznańskim* z d. 14 lutego zamieszczony jest artykuł z powodu artykułu w *Czasie* z d. 3 grudnia r. z., który według mniemania jego autora miał być wywołany artykułem tegoż autora umieszczonym w *Dzienniku Poznańskim* z d. 5 listopada. Daty te historyczne o tyle są zawodne, że żaden artykuł *Czasu* nie odnosił się do reklamy tu nadmienionéj.

— W dziennikach wiedeńskich znajdujemy wzmiankę, że we Lwowie zawięzuje się filia komitetu Schillera, do której należą pp. hr. Leszek Borkowski, Smolka, Witalis Smochowski, rabin Löwenstein itd. Nie wiemy, jakie są obowiązki filii lwowskiej, ale komitet Schillera wziął przed się obchodzić ważniejsze rocznice tego poety niemieckiego, stawiać mu posągi, starać się o rozpowszechnienie dzieł jego, wspierać jego potomków w razie ubóstwa, słowem robić wszystko, co tylko do uświetnienia pamięci poety posłużyć może. Zadanie bardzo szlachetne, a nie wiele wymagające zachodu dla narodu tak licznego i bogatego jak niemiecki. Radzibyśmy atoli wiedzieć, jaki filia lwowska ma brać udział w tym hołdzie Niemiec? Wiemy, że komitet Schillera bardzo się o to krzątał, aby zawiązały się filie jego w obcych krajach, w Paryżu, Londynie i za Oceanem, gdziekolwiek Niemcy żyją gromadnie. Ale jaki związek zachodzi między Schillerem a pp. Borkowskim, Smolką i Smochowskim? czy że czytali dzieła jego w oryginale? To jeszcze nie dosyć. Czy mają misyę rozpowszechniania języka, którym Schiller pisał? Krótka wzmianka o filii lwowskiej mnóstwo nasuwa nam pytań, a nie chcemy ich ani jednej części zadawać. Spazier, Kannegiesser, Brachvogel, Bratranek, że innych nie przypominamy sobie na razie, choć tłumaczyli poetów polskich, nie pomyśleli przecież, aby potrzeba było stawiać im w Niemczech pomniki i zakładać komitety dla rozpowszechniania dzieł poetów polskich. Posiadamy przekłady Schillera, ale komitetów schillerowskich nie potrzebujemy.

— Rada szkolna krajowa rozpisała konkurs na ośm posad nauczycielskich, a mianowicie na dyrektora szkoły w Chrzanowie, oraz nauczycieli w Woli Wadowskiéj w pow. Mieleckim, w Dąbrowie w powiecie Chrzanowskim, w Pruśniku w pow. Jarosławskim, w Nadworniе w pow. tego imienia, w Staruni w pow. Bohorodczańskim, w Zalesiu w pow. Złoczowskim i w Czerchawie w pow. Samborskim. Podania zanoszone być winny do 15go marca.

— Rada szkolna krajowa rozpisuje do 20go marca konkursa na posady nauczycieli przy szkole trywialnej w Lackiem wielkiem w powiecie Złoczowskim i przy szkole parafialnéj w Załuczu w powiecie Śniatyńskim, tudzież na posadę nauczycielki przy szkole głównéj żeńskiéj w Samborze.

— **Sieniawa** 12go lutego.

(*S.*) Gmina miasteczka Sieniawy sprawiła z własnéj chęci dla biblioteki tutejszéj szkółki za 12 złr. różne dziełka, przez Radę szkolną dla czytelni ludowych zalecane. Szkółka nasza otrzymała jeszcze przed dwoma laty od ks. Wł. Czartoryskiego na ten sam cel kilkanaście książeczek, tudzież piękny globus.

Tak młodzież starsza jak i rodzice wypożyczają i gorliwie czytują te książeczki, z wielkim dla siebie pożytkiem.

— W tym czasie zmarli we wsi Skąpéj pod Radomskiem małżonkowie, którzy przeżyli z sobą 77 lat. Jan Mateusz Zdzienicki umarł 1go grudnia r. z. licząc lat 96, żona jego Tekla z Zieleniewskich umarła 30go stycznia r. b., żyjąc lat 97.

— D. 19 stycznia umarł w Petersburgu senator i tajny radzca Salomon Starynkiewicz, który ważne urzędy piastował w Polsce. Pochodził on z dawnego województwa Mińskiego. Urodzony r. 1801, wszedł w r. 1822 w służbę rządową w Królestwie Polskiem, a już w r. 1828 przydzielony był do kancelaryi Nowosilcowa, który był kuratorem okręgu naukowego wileńskiego i delegatem cesarskim przy Radzie administracyjnéj Królestwa Polskiego. W r. 1829 Starynkiewicz był już sekretarzem przy Nowosilcowie i używany był do wszystkich tajnych zleceń. Gdy w rewolucyi listopadowéj bióro Nowosilcowa opieczętowano, jako zbiór ważnych dokumentów policyi tajnéj, Starynkiewicz został aresztowany; nie wytoczono mu jednak procesu i puszczono wolno. Po upadku powstania, Paskiewicz używał Starynkiewicza w swojéj kancelaryi, a w r. 1839 dano mu referat zbioru ustaw administracyjnych w Królestwie, a następnie został dyrektorem kancelaryi w Komisyi spraw wewnętrznych. W r. 1855 przeznaczony na starszego urzędnika sekretaryatu stanu dla spraw Królestwa Polskiego w Petersburgu, został tajnym radzcą i dyrektorem kancelaryi tegoż sekretaryatu, a nakoniec zastępcą ministra sekretarza stanu. W r. 1867 został członkiem senatu dla spraw Królestwa Polskiego.

— Dnia 13go lutego do wieczoru deszcz przy wichrze zachodnim, dnia 14go piękna pogoda, w nocy późniéj atoli już deszcz i wicher. Termometr dnia 13 doszedł do + 4°.6 od + 0°.7, dnia 14 do + 4°.4 od + 0°.2 R. Barometr szedł w górę aż do poranku dnia 14go, odtąd zaczął opadać; jego wysokość o godzinie 6éj rano dnia 15 lutego była 327.44, termometru + zaś 3°.8 R. Wiatr zachodni silny.

— We wtorek dnia 16 lutego, Śéj Julianny panny męczenniczki.

TEATR. W *Fauście*, trajedyi Goethego przedstawionej po raz pierwszy na scenie naszej w sobotę na dochód p. Nowakowskiego, a niewidzianej dotąd na żadnej z scen polskich, tkwi pomimo mnóstwa komentarzy nad każdem niemal słowem tego niezaprzeczenie jenialnego poematu, właśnie z powodu rozmaitego zapatrywania się komentatorów, nierozwikłana po dziśdzień zagadka dążności i celu. Owo zespolenie dwu światów, zawezwanie do gry potęg nadprzyrodzonych, miałożby być płonną igraszką fantazyi wielkiego poety, który najulubieńsze to z dzieł swoich rozpoczął młodzieńcem a ukończył starcem, zmieniał go, przerabiał, skracał lub przedłużał, aż wyszło ostatecznie z pod pióra jego takiem, jakiem go dziś widzimy. Faust to zdaniem naszem personifikacya nienasyconej żądzy ludzkiej zbadania rozumem tego nawet, co leży po za obrębem zmysłów, odchylenia całkowicie zasłony z tajemnic natury, wtargnięcia śmiałą myślą po za krańce ziemskiego świata, aby zdobyć zakryte pojęciu ludzkiemu światło nieograniczonej wiedzy. Lecz ten szalony prąd sięgania rozumem po za zakreślone mu granice budzi przesyt i zwątpienie, rodzi przekonanie o nicości wiedzy ludzkiej wobec ogromu nauki, i zwraca znów zszamotanego zawodami adepta na łono zmysłowego użycia i ziemskich rozkoszy. Faust, który przetrawił w duchu swym wszystko cokolwiek w dziedzinie wiedzy dostępnem jest człowiekowi, Faust, jak sam powiada, doktor filozofii, prawa, medycyny i teologii, przekonawszy się, że wszystkie te umiejętności nie podniosły go nad poziom na jakim wprzód zostawał, że mianowicie filozofia spekulacyjna, której się oddał całą duszą, niezdolną jest zasycić pragnień rozumu, poświęca się magii i za pomocą jej, za pomocą usłużnych duchów piekielnych, przerzuca się w końcu w inny system filozofii i tonie w kałuży epikureizmu. I tu czekają go gorzkie wrażenia, chwilowe szczęście ustępuje miejsca wyrzutom głosu wewnętrznego, i nigdzie znaleźć nie może zadowolenia i szczęścia..., bo szczęścia niema na ziemi. — Faust nie był pisany dla sceny. Długość ciągłych monologów i częsta przemiana pola wypadków utrudniają przedstawienie. Nie chciano jednak, aby ten olbrzymi otwor, z którego pełnym strumieniem tryska zdrój mądrości, pozostał nieprzystępnym dla ogółu i teatra niemieckie przyswoiły go sobie pierwsze. U nas ukazał on się tym razem jako fenomenalna nowość, na przedstawienie bowiem Fausta nie lada scena zdobyć się może. Jakkolwiek całość poematu, zbyt głęboką myślą przewodnią wznosi się często po nad zakres sfery popularnej, jakkolwiek w przelocie nie łatwo pochwycić całą nić idei filozoficznej, Faust, nawet jako dramat, mieści w sobie nieporównane piękności. Jakiż to cudny *coup de théatre*, kiedy Faust z trucizną w ręku gotów zrzucić z siebie brzemię życia, nagle słyszy pienia wielkanocne i godzi się z życiem. Wiara, która dawno w nim wygasła pod tchnieniem sceptycyzmu, śpiewem tym rozbudza się na nowo, wspomnienia dziecięce cofają go w błogie chwile pierwszych zawiązków młodego życia i odzyskuje otuchę i siłę do dalszej walki... na właściwej sobie drodze. Dwa pierwsze akty Fausta to jakby prolog do dalszego dramatu, który się dopiero w 3 akcie zaczyna i regularnie rozwija od chwili gdy sen, jakim go Mefistofeles kusi, aby go przykuć na nowo do ziemi, znajduje ucieleśnionym w osobie Małgorzaty.

Zwróciwszy wzgląd na wielką trudność przedstawienia *Fausta* na mniejszej scenie, równie z powodu głównych ról, które autor natchnął wskróś niemieckim duchem, jak z powodu wystawy, która niepoślednie zajmuje miejsce w tym dramacie czarodziejskim, niemożemy wymagać, aby wszystko dorównało było doskonałości scen stołecznych. Tę atoli główną korzyść odniosła powszechność teatralna, że widziała przedstawienie *Fausta* w polskim pięknym przekładzie i przez polskich wykonane artystów. Dyrekcya teatru uczyniła ze swej strony co było możebnem, aby uplastycznić i uzmysłowić ducha dramatu. Artyści również ze swej strony dokładali usiłowań, aby oddać jak najwłaściwiej myśl twórcy, a p. Modrzejewska w roli Małgorzaty, rzec można, że nietylko grą swoją pojętą z całym zasobem mistrzostwa, odpowiedziała najwybredniejszym wymaganiom wielkich scen, lecz nieprzesadzimy, twierdząc, że w roli tej mogłaby być ich ozdobą. *Fausta* odegrał p. Ładnowski syn i pomimo, że trzeba było niezwykłej siły, aby się niewyczerpać nieustannem natężeniem monologów deklamacyjnych w pierwszych aktach, w wielu ustępach wywołał grą swoją oklaski publiczności, zarzucićby mu jedynie można zbyteczną powolność w wysłowieniu. Mefistofeles, którego rolę grał beneficyant p. Nowakowski, artysta który w tylu już rolach złożył dowody swego znamienitego talentu,

niezdawał nam się, począwszy od ucharakteryzowania się, mieć cechy dość szatańskiej i czasami wpadał w przesadę, obok tego jednak przebijał w nim niezaprzeczenie blask prawdziwego artyzmu. Z wielu występujących w rolach drugorzędnych zwracali grą uwagę na siebie, p. Benda w roli Walentego, p. Ekerowa w roli Marty, p. Wolski wybornie ucharakteryzowany za czarownicę i p. Bauman w roli ucznia. P. Konarski (Wagner) stanowił ujemną stronę ról, obok których występował, jakiś fałszywy ton wygłoszenia wierszy, psuł efekt. Przedstawienie *Fausta* równie w sobotę jak wczoraj niezwykle zapełniło salę.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Zaproszenie na zgromadzenie walne w dniu 3 marca i następnych odbyć się mające:

Prezes c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego

ma zaszczyt zawiadomić, iż ogólne zgromadzenie Członków Towarzystwa odbędzie się w Krakowie w dniu 3 i następnych marca r. b.

Na zebraniu tém odbędzie się w myśl §. 21 statutu wybór trzeciéj części tj. 5 Członków Komitetu w miejsce tyluż z kolei występujących.

Na porządku dziennym Zgromadzenia będzie:

1) Zagajenie przez Prezesa Towarzystwa.

2) Treściwe sprawozdanie z czynności Komitetu od ostatniego zgromadzenia i z funduszów Towarzystwa za rok ubiegły 1868.

3) Sprawozdanie o zaległościach składkowych z przedstawieniem odpowiednich wniosków, w myśl uchwały zapadłéj na ostatniém ogólném Zgromadzeniu.

4) Sprawozdanie z narad Delegatów towarzystwa z JExc. Ministrem rolnictwa w Wiedniu w grudniu r. z.

5) Przedłożenie odezwy JE. p. Ministra rolnictwa, odnoszącéj się do przyszłego stanowiska i zadania towarzystw rolniczych.

Wnioski Komitetu z téj odezwy wynikające:

a) Przyjęcie w zasadzie przez Zgromadzenie ogólne stanowiska i zadania w odezwie ministeryalnéj wskazanego;

b) Upoważnienie Komitetu do rokowań w tym przedmiocie z JEks. p. Ministrem;

c) Wezwanie Komitetu o przedłożenie najbliższemu Zgromadzeniu Ogólnemu zmian w statucie, jakieby się z tego powodu potrzebnemi okazały.

6) Sprawozdanie Kuratoryi o szkole rolniczéj Czernichowskiej.

7) Sprawozdanie Komisyi wyznaczonéj na ostatniém Ogólném Zgromadzeniu do zbadania stosunków szkoły Czernichowskiej i przedłożenie odpowiednich wniosków.

8) Sprawozdanie Komisyi wyznaczonéj na ostatniém Ogólném Zgromadzeniu celem przedłożenia wniosków odnoszących się do urządzenia towarzystw rolniczych powiatowych

9) Sprawozdanie Komisyi wyznaczonéj na ostatniém Ogólném Zgromadzeniu do zbadania kwestyi uprawy lnu, jego wyprawy i założenia mechanicznéj przędzalni lnu.

Następnie wzięte zostaną pod rozbiór następujące pytania:

1) Rozbior kwestyi o własnéj administracyi i wydzierżawianiu gospodarstw rolnych w Galicyi. (Czł. Tow. *Siegler v. Eberswald*).

2) Jaka jest najniższa cena sprzedaży mléka, któ ra opłaca karmę krowom dawaną?

Czy tam, gdzie téj ceny osiągnąć nie można, nie byłoby korzystniéj krowy dojne zastąpić innym inwentarzem, mianowicie produkującym mięso, wełnę, albo téż przychowywaniem bydła rogatego?

(Pytanie nierozbierane na ostatniém Zgromadzeniu *C. K. Szumańczowskiego.*)

3) Jaki jest najodpowiedniejszy tryb postępowania z nawozem stajennym w obrębie folwarku? (Pyt. Czł. Tow. *Tadeusza Langiego.*)

4) Jaki byłby najodpowiedniejszy środek poprawienia u nas rasy koni włościańskich. (Pyt. Czł. Tow. *Rittermana.*)

5) Sprawozdanie tegoż o ważniejszych kuracyach zwierząt domowych, przeprowadzonych przez niego w szkole rolniczéj Czernichowskiej.

6) Czy, gdzie i kiedy ma być urządzona w tym roku wystawa gospodarska?

7) Czy produkcya buraków cukrowych, w razie założenia cukrowni w okolicach Krakowa, byłaby korzystną dla gospodarstw mniéj więcéj sąsiednich, i pod jakiemi warunkami? (Pyt. Czł. Kom. *Józefa Konopki.*)

Uprasza się w końcu, aby Szanowni Członkowie zechcieli mieć przygotowane nowe pytania, na następném ogólnem Zebraniu rozbierać się mające, które bądź osobiście przedłożą, bądź na piśmie nadesłać raczą; jest albowiem wielce pożądaném, a w wielu razach nieodzowném, aby przedsiębiorący zająć się odpowiedzią mieli czas dostateczny do zebrania dat lub wykonania prób, jakieby się w tym celu potrzebnemi okazały.

Wstęp na salę obrad wolny będzie dla tych tylko Członków Towarzystwa, którzy należytości swe całkowicie uiścili, a którym wydane będą tym celem karty legitymacyjne w biurze Towarzystwa (II. piętro w domu Towarzystwa Naukowego przy ulicy Sławkowskiej).

Kraków dnia 27 stycznia 1869.

H. Wodzicki.

W myśl §. 3 *a* i 20 Dodatku do Statutu Tow. roln. krak. urządzającego Sekcyę leśną, mam zaszczyt zawiadomić, iż posiedzenie Ogólnego Zgromadzenia téj Sekcyi odbędzie się w dniu 3 marca po południu w sali Komitetu Tow: rolniczego.

Na porządku dziennym będzie:

1) Sprawozdanie o działalności Sekcyi leśnéj od czasu jéj utworzenia.

2) Udzielenie wiadomości o szkodach zrządzonych w lasach przez owady i klęski elementarne, o środkach przeciw nim przedsiębranych i ich skutku.

3) Jakby należało urządzić gospodarstwa lasowe, aby ze względu na nieznaczne tylko podniesienie się, a w wielu miejscowościach nawet zniżenie się cen drzewa opałowego, uzyskać odpowiedni stosunkom dochód z gruntu?

4) W jaki sposób Sekcya leśna mogłaby wywierać wpływ korzystny na podniesienie gospodarstwa leśnego w Galicyi zachodniéj?

5) Wybór Wice-Prezesa i 2 Członków Komitetu Sekcyi leśnéj, w myśl §. 14 Dodatku do Statutu.

Wice-Prezes Sekcyi leśnej
A. Stonawski.

Przędzalnia mechaniczna w Krakowie.

(*Z. Wł.*) Od lat kilku radca miejski Dr. Weigel dokładał starania, iżby w mieście naszém stanęła przędzalnia mechaniczna, i jako sekretarz Izby handlowéj zwiedzał już to zakłady wzorowe tego rodzaju na Szląsku, już téż znosił się z zakładem fabrycznym barona Fairbairn, Kenedy i Naylor w Anglii, którego reprezentant p. Robert Newton po trzykroć zjeżdżał na wezwanie jego do Krakowa, oglądał miejsca pod budowę a nareszcie dostarczył planów i kosztorysów do założenia téj fabryki, dla miasta naszego tyle pożądanéj. Widzieliśmy już nawet litografowany projekt statutu pierwszego towarzystwa akcyjnego przędzalń mechanicznych lnu i konopi w Krakowie, zredagowany we dwóch językach również przez Dra Weigla, który na walnem Zgromadzeniu towarzystwa rolniczego Krakowskiego w czerwcu z. r. rzecz o przędzalniach mechanicznych bardzo przekonywująco wyłożył; Towarzystwo rolnicze w zeszycie sierpniowym wykład ten prawie dosłownie podało. Przez wmięszanie się osób trzecich, chcących niby zająć się utworzeniem spółki akcyjnej, przedmiot ten atoli z wielkim żalem naszym sparaliżowany został w szybkim rozwoju, jaki po tych przygotowaniach słusznie zapowiadał; a od Lutego z. r. ani o krok nie postąpił. Tymczasem we Lwowie acz daleko późniéj rozpoczęto, — o ile się dowiadujemy — spółka jakaś z Szczecina i Gdańska myśli na dobre o założeniu wielkiéj przędzalni, kupuje place i układa się z koleją o położenie szyn aż do zabudowań fabrycznych; jakoż pojęła bardzo trafnie, że się Lwów, mający w pobliżu tak piękne lny pod Komarnem i Grodkiem, a w ogóle podolskie o wiele bliżéj od nas również dobrze na założenie takich fabryk zaleca. Żałowaliśmy więc szczérze, że Dr. Weigel w oczekiwaniach swoich zawiedzionym został, i sprawę tak daleko doprowadzoną w ogóle z paska spuścił, powierzywszy ją nadal rękom, które nie podołały snać od roku zadaniu, prawie gotowemu, jakiego się podjęły. Z przyjemnością dowiadujemy się więc, że Dr. Weigel po wyrozumiałém całorocznem czekaniu rzecz tę na nowo w własne ręce przejąć zamyśla i że się książę Stanisław Jabłonowski, p. Antoni Wojczyński i inni żywo tym przedmiotem interesują. Pan Newton skutkiem tego w krótce ma przybyć po raz czwarty do Krakowa. W sprężystém ręku więc rzecz ta niedługo znowu odżyje.

Bank kolei żelaznych. Wedle obiegającej na giełdzie wiedeńskiej pogłoski, zamierza spółka kapitalistów w Wiedniu zawiązać funduszem 20tu milionów złr. bank osobny, w celu nabywania koncesyj kolei żelaznych i zużytkowania takowych. Zakład ten pod nazwą „*Eisenbahn-bank*" nie emitowałby wszakże początkowo więcej, jak 40 procent kapitału.

Kolej Koszycko-Przemyska, na Łupków. Rokowania między ministrem handlu a rządem węgierskim o budowę kolei rzeczonej miały zdaniem dzienników wiedeńskich dojrzeć tak dalece, że Radzie państwa niedługo przedłożony być ma projekt budowy, wynoszącej na ziemi Galicyjskiej 18 mil długości; a rząd przedlitawski gwarantowałby 30 milionów złr. w. a. na jej budowę z tej strony Karpat preliminowanych. — Gdy kolej ta przeważnie z strategicznych powodów za potrzebną uważaną bywa, potrzebować też będzie samo przez się subwencyi rządowej; lubo projekt nowej ustawy o kolejach żelaznych wogóle nie rokuje nadziei szczodrego udzielania subwencyi.

(*Sól potasowa w Kałuszu.*) Komitet Towarzystwa gospodarskiego galic. we Lwowie ogłasza Ostrzeżenie przeciw Fabryce soli potasowych Kałuskich „Marguliesa et Comp.", iżby nie zakupowano preparatów tej fabryki, których wartość nawozowa dotąd jest nieznaną; Fabryka bowiem nie poddała dotąd wyrobów swoich analizie chemicznej laboratoryum akademii technicznej, jakto mylnie w cenniku swoim głosi.

Hotel na akcye. Giełda wiedeńska miłem okiem przyjęła akcye nowego przedsiębiorstwa, zajmującego się budowaniem hotelu na akcye w Wiedniu. Hotel ten stanąć ma w „Ringstrasse", w pobliżu pałacu arcyksięcia Wilhelma; a plac pod budowę nabyto po stosunkowo bardzo niskiej cenie; tak — że kapitał na budowę obrócony, znajdzie skutkiem tego prawie hipoteczne bezpieczeństwo. Emisya akcyi ewentualnie wynosić ma 2 miliony złr.; jak na teraz atoli 30 procent na akcye wpłacać się będzie.

Uprzywilejowany zakład wiedeński kredytowy ziemski (k. k. priv. allg. Boden-Credit-Anstalt, Wien, Herrngasse Nr. 8) ogłasza w dziennikach wiedeńskich: jakoż jest teraz w położeniu udzielania pożyczek hipotecznych na dobra tabularne i na mniejsze posiadłości ziemskie, tudzież na domy (na te ostatnie także walutą bankową austr. czyli gotówką), a to pod korzystniejszemi niż dawniej warunkami.

Przyjechali do Krakowa od 14 do 15 lutego.

HOTEL DREZDENSKI: Michał Dobrzyński wł. d. z Jodłowy, Karol Trzeciak wł. dóbr z Galicyi, Bolesław Wituski z Sącza, Franciszek Czajkowski wł. dóbr ze Lwowa.

HOTEL SASKI: Tomasz hr. Zamoyjski wł. dóbr z Warszawy, Zofia Darowska właś. dóbr z Poznania, Karol Ginsberg kupiec z Częstochowy, Franciszek Hubert z Niska, Konstanty Popiel wł. dóbr z Kongresówki, Józef Balinowski z Galicyi, Karol Steiner kupiec z Galicyi, Michał Galinowski z Kongresówki.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w Gazecie Lwowskiéj.

Licytacye: W d. 7 maja we Lwowie sprzedaż sumy 15,780 złr. na dobrach Dydiatycze i częściowo na Ostrowie na rzecz Adama Łuckiego zahipotekowanéj. — W d. 5 marca i 2 kwietnia w Biały sprzedaż realności w Leszczynie pod L. 13; cena wywołania 1,350 złr. — W d. 1 i 15 marca oraz 5 kwietnia w Rawie sprzedaż realności pod L. 25 w Lubyczy i gruntów w Kniaziu, cena wywołania 1,498 złr. 60 centów.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Monachium 13 lutego. Izba deputowanych odrzuciła 92 głosami przeciw 48 kilkakrotnie stawiany wniosek zaprowadzenia bezpośrednich wyborów do Sejmu.

Stutgart 13 lutego. Słychać za rzecz pewną, iż usiłowania księcia Hohenlohe, aby utworzyć związek państw południowo niemieckich, nie przybrały jeszcze formy pewnej. To co dotąd w tym względzie robiono, nie świadczy ani tu ani w Karlsruhe o skłonności osiągnięcia rzeczywistego skutku.

Paryż 12 lutego. *La Patrie* donosi z Bukaresztu, że konsul rosyjski w Ruszczuku nie chciał zrobić zwykłych z innymi konsulami odwiedzin u gubernatora prowincyi z powodu święta Bajramu, tłumacząc się zakazem swojego rządu. Tenże sam dziennik utrzymuje, że istnieje rzeczywiście okólnik Gorczakowa, który składa na Turcyę odpowiedzialność za spór grecko-turecki.

Paryż 12 lutego. *Constitutionnel* nadmieniając o polemice między dziennikami pruskiemi i francuskiemi, dowodzi, iż żadna taka kwestya nie zachodzi, którąby rozdwajała oba państwa żywiące jedyne życzenie utrzymania pokoju. Wszelako dziennik paryski twierdzi, iż prasa francuska ma prawo reprezentowania opinii publicznej.

Paryż 13 lutego. Dżemil pasza miał podobno zawiadomić margr. Lavalette, że w skutku przyjęcia przez Grecyę deklaracyi konferencyjnej, ultimatum tureckie traci moc swoją, a przeto żądanie ze strony konferencyi aby Porta cofnęła ultimatum, jest prostą formalnością.

Paryż 13 lutego, wieczór. Wieczorne wydanie *Journal officiel* mówi: Doniesienia nadeszłe z Aten stwierdzają wiadomość o przystąpieniu Grecyi do deklaracyi konferencyjnej. Dalej mówi ten dziennik: Misya wojskowa francuska wysłana do Bukaresztu na żądanie rządu rumuńskiego, odwołaną została z nakazu rządu cesarskiego. *La Patrie* mówi: Turcya przysposabia odpowiedź uboczną na okólnik ks. Gorczakowa w formie noty okólnej, w której wyłuszczone będą postanowienia Porty na korzyść chrześcian na Wschodzie.

Florencya 12 lutego. Król wraca w niedzielę do Florencyi. *Corresp. italienne* zaprzecza twierdzeniom niektórych dzienników, jakoby rząd włoski wchodził w układy o zawarcie przymierza na przypadek wojny.

Florencya 13 lutego. *Nazione* zaprzecza formalnie pogłoskom o zmianach w gabinecie i oświadcza, iż takowe są zupełnie bezzasadne.

Madryt 12 lutego. Otwarcie kortezów odbyło się z wielkim zapałem. Za wejściem do Izby członków rządu tymczasowego, powstali posłowie zagraniczni, deputowani, tudzież widze; sama tylko frakcya republikancka nie powstała z miejsca. Podczas posiedzenia, na ulicy przed pałacem kongresu dano trzy strzały z ręcznej broni. Chłopi, którzy tego się dopuścili, zostali aresztowani natychmiast. Spokojność nie była naruszoną.

Madryt 12 lutego. Kortezy wybrały prezesem Izby Rivero 168 głosami przeciw 50, które otrzymał Orense. Wiceprezesami wybrani: Vega-Armijo, Martos, Cantero i Valera.

Madryt 12 lutego. Były redaktor dziennika *Novedades*, Roncas, mianowany został posłem w Berlinie. Dotychczasowy poseł przy dworze pruskim wziął dymisyę.

Bukarest 13 lutego. Dekret książęcy rozpisuje nowe wybory wyborców na d. 15 do 18 (27 do 30 marca) a wybory do Izby deputowanych na d. 22 do 28 marca. (3 do 9 kwietnia). *Romanul* wzywa wyborców w Bukarészcie już w poniedziałek na wielkie zgromadzenie przedwyborcze a zarazem dla wysłuchania sprawozdania z czynności dotychczasowych deputowanych.

Ateny 12 lutego. Rząd odwołał rozporządzenie względem urządzenia gwardyi narodowej i nadzwyczajnego poboru wojskowego.

Konstantynopol 12 lutego. Tymczasowy minister wojny Chalil pasza, mianowany został wielkim mistrzem artyteryi i ministrem materyałów wojennych.

Konstantynopol 13 lutego. Następujące zaszły dalsze zmiany ministrów: Ministeryum spraw zagranicznych połączone zostało z wielkim wezyratem. Sułtan oceniając zasługi Fuada paszy, odroczył mianowanie jego następcy. Kiamil pasza mianowany został gubernatorem Bagdadu. Następnie utworzonem zostało ministeryum spraw wewnętrznych, które otrzymał dotychczasowy minister skarbu, Mehemed Ruszdi pasza; Sadyk effendi został ministrem skarbu i otrzymał stopień *bala*. Sułtan wysłał parowiec arsenalski po zwłoki Fuada paszy (do Nizzy).

Nowy Jork 11 lutego. Fenista Wehlan, zabójca senatora Mac Gee, został w Ottawie stracony.

Washington 12 lutego. Kongres uznał na posiedzeniu połączonych obu Izb wybor Granta na prezydenta, i Colfaxa na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, jako ważne. — Mudd, jeden z obwinionych o udział w zabiciu prezydenta Lincolna, został przez Johnsona ułaskawionym.

Podajemy powyżej dosłowny przekład sprawozdania wydziału konstytucyjnego w sprawie wniosku p. Ziemiałkowskiego i towarzyszy. Długo i rozwlekle wydział dowodzi, że rząd nie miał i nie ma obowiązku przedkładania Radzie państwa uchwał sejmowych. Już to przyznać trzeba, że wydział pod tym względem z przesadną pedanteryą trzymał się litery ustaw, nie uwzględniając ich ducha; wydział korzystał tylko z owej „luki" w konstytucyi, o której minister spraw wewnętrznych tylekroć wspominał. Zapatrywanie się nasze na stronę formalną tej kwestyi znane jest czytelnikom; nie myślimy się też spierać z wydziałem, ani iść w ślad za wywodami jego, bo musielibyśmy się ciągle powtarzać. Żywiemy tylko głębokie przekonanie, że wydział — przy innym składzie — zdołałby z równą ścisłością dowieść, iż rząd jest obowiązanym do przedkładania Izbie wniosków sejmowych. A jeżeli wydział konstytucyjny dowód swój opierał na argumentach, że konstytucya nie nakazuje tego rządowi, możnaby niemniej dobitnie rozumować, że konstytucya nigdzie tego nie zabrania, zwłaszcza, skoro nadaje sejmom prawo uchwalania podobnych wniosków, które przecież przechodzić muszą przez wszystkie stadya obrad parlamentarnych. Wydział atoli inną poszedł drogą, a otrzymawszy akt sejmu galicyjskiego z rąk ministerstwa, postanowił pozytywną uchwalić ustawę dla zapełnienia owej „luki".

O wiele ważniejszem dla nas jest sprawozdanie wydziału konstytucyjnego co do strony politycznej wniosku p. Ziemiałkowskiego. Wydział uznaje całą ważność wniosków sejmu galicyjskiego i poleca Izbie, aby go upoważnił do merytorycznego traktowania uchwały. Lecz z samej osnowy uchwały sejmowej wydział powziął tylko przekonanie o doniosłości żądań, jakie kraj cały stawia; dopiero interpelacya p. Grocholskiego i wniosek p. Ziemiałkowskiego posłużyły za wskazówkę dla wydziału, jaką wagę sejm galicyjski przywięzuje do uchwał swoich. W tem oświadczeniu wydziału leży niezbity dowód, że droga przez deklaracyę polską obrana, a przez dziennik nasz ciągle doradzana, mogła jedynie utrzymać powagę sejmu i uchwał jego, jako takich. Wydział teraz nie tai sobie, że ma do czynienia z uchwałami reprezentacyi krajowej, za którą stoi kraj pięciumilionowy, nie zaś z wnioskami kilku delegatów, które w danym razie można odrzucić, nie obawiając się żadnych następstw. Wydział zbyt otwarcie wyznaje, że tak poważnych żądań prowincyi z takim naciskiem popartych — nie podobna lekceważyć! A wątpimy bardzo, czyby droga przeciwna, jaką kilku deputowanych pójść radziło, zmusiła była wydział do podobnego oświadczenia.

Izba wyższa sejmu pruskiego uchwaliła w sobotę za przykładem Izby niższej konfiskatę dóbr króla Hanowerskiego i elektora Heskiego. Rozprawy były bardzo małe, a zasługuje tylko na wzmiankę mowa hr. Bismarka. Rittberg chciał przenieść kwestyę na inne pole, wykazując, że prawa agnatów muszą być szanowane i że niedobór budżetowy nie wymaga jeszcze zaboru majątków książąt wydziedziczonych. Hr. Bismark zaprotestował przeciw łączeniu tej sprawy z budżetem, tudzież zapewniał o szanowaniu praw agnatów, gdyż konfiskata ma na celu jedynie odjęcie prawa użytkowania majątku przez teraźniejszych posiadaczy. Przy tej sposobności przypomnimy jednak, iż dwór pruski od dawna liczy na zabór Brunświku po śmierci bezdzietnego księcia; a jeżeli za czasów jeszcze panowania króla Hanowerskiego kazał wygotować podejrzanej wartości tablice genealogiczne dla udowodnienia, że Wolfenbüttel przypaść musi domowi brandeburskiemu a nie welfijskiemu, to teraz po zaborze Hanoweru, nie uzna pewnie prawa agnatów do Brunszwiku czyli do Wolfenbüttel. Ale wróćmy do rozpraw Izby.

Hr. Münster utrzymywał, że umowa z panującymi wydziedziczonymi o przyznanie im wynagrodzenia, jak i naruszenie jej przez jedną ze stron należy do drogi prawa, na co hr. Bismark odparł, że był to traktat a nie umowa prywatna; nie dowiódł wszakże, iż traktatem jest umowa z monarchą już niepanującym. Król Jerzy zerwał zawieszenie broni, mówi Bismark, jak gdyby zerwanie zawieszenia broni między stronami wojującemi było zbrodnią. Dalej zaś powiada, że ani Francya ani Hiszpania nie dostarczyłyby Bourbonom środków pieniężnych dla ułatwienia im konspiracyi. Ale i tu zapomina, że Francya i Hiszpania nie były zabrane przez sąsiednie państwo, lecz dynastye ich zostały wygnane przez własny naród i majątek ich wrócił do źródła, z którego wyszedł, do skarbu tego samego państwa.

Wszystko to znane już argumenta. Nowem jest zaś co powiedział hr. Bismark ze względu na sprawę elektora Wilhelma. Elektor wydając manifest do panujących, zerwał umowę. (Wiadomo, że Prusy trzymały elektora w zamknięciu, póki umowy nie podpisze). Był to zatem zamach naruszenia pokoju, a teraz używają nieprzyjaciele Prus różnych środków i kłamstw, aby obudzić przeciw nim niechęć. Minister przytacza pogłoski niepokojące ostatnich dni, których podziwia zuchwałość, jak również łatwowierność tych, co je biorą za dobrą monetę. Mówią, nadmienia on, o radzie familijnej na dworze pruskim, o naradzie wojskowej, o wycięciu drzew na stokach Moguncyi, dla tego, że na publicznych przechadzkach uprzątnięto kilka krzaków, o wezwaniu państw południowo-niemieckich przez Prusy, iżby się zbroiły na wojnę, gdyż Francya i Austrya już się sposobią, o nowych knowaniach w Rumunii. Wszystko to drobnostki, ale świadczą, jaki wpływ wywierają telegramy. Nadużycie telegrafu jest niezmierne i zgubne. We Francyi rozpowszechniają wieść, iż Niemcy pragną wojny, a u nas znów, że Francuzi lada dzień wtargną. Należy położyć koniec tym intrygom. Rząd pruski przekonany jest, że wszystkie rządy europejskie ożywione są uczuciami pokojowemi; należy, aby o tem powszechnie wiedziano i dawano tym zapewnieniom wiarę, a jeżeli rząd ma jaki cel uboczny domagając się konfiskaty, to niewątpliwie ten, aby rozpowszechniaczy tych wieści pozbawić środków i odjąć im źródła, przeszkodzić, aby naród francuski nie był za pieniądze niemieckie podburzany przeciw Niemcom, i aby nie sądził, że Niemcy ulegną. Zarzucają mi, rzekł w końcu Bismark, że nie mam dość spokojności dyplomatycznej; ale kto potrafi wobec takich nikczemności zachować zimną krew, ten ma inaczej zorganizowane uczucie narodowe aniżeli ja.

Takiemi frazesami odniósł hr. Bismark zwycięztwo. Pomieszał kwestyę konfiskaty z pogłoskami wojennemi, do których pierwszy powód dawały jego organa. Zarazem jednak znalazł sposobność wyrażenia się w duchu pokojowym.

Usiłowania ministra bawarskiego, aby utworzyć związek państw południowych niemieckich, napotykają, jak się można było spodziewać, na opór w Karlsruhe i Sztutgardzie: w pierwszej z tych stolic rządzą Prusy przez zięcia króla Pruskiego, w drugiej Rosya przez siostrę Cara królowę Olgę.

Nowi ministrowie angielscy mieli pierwszy raz sposobność mówienia publicznie jako ministrowie, a to na obiedzie danym we czwartek przez wielką korporacyę rybaków w jej pałacu przy London-bridge. Mowy ich atoli zamykały się w ogólnikach, a najdalej poszedł Bright, który powiedział, że przekonawszy się, iż 20 milionów funt. sterl. podatku ciąży na przedmiotach pierwszej potrzeby, wziął sobie za zadanie ulżyć konsumentom. Żaden minister nie wskazał programu politycznego, zachowując sobie zapewne pierwszy głos w nowym parlamencie.

Równocześnie, bo we środę burmistrz dubliński podejmował u siebie lorda Spencera namiestnika Irlandyi i kardynała Cullena. Przy tej sposobności namiestnik Irlandyi wyraził się, że po nowym gabinecie spodziewać się należy dla Irlandyi wytchnięcia z długich cierpień i odrodzenia tak pod materyalnym jak i moralnym względem.

Utrzymują, że odpowiedź gabinetu ateńskiego na deklaracyę konferencyi nie jest bezwzględnie przychylną, lecz obwarowana zastrzeżeniami, a król Jerzy w odezwie do narodu wytłómaczy się, z jakich powodów zmuszony był przystąpić do deklaracyi. Tak przynajmniej telegrafują z Londynu do *Indép. belge*.

Dotychczas nie było dokładnie wiadomem, jaki miał właściwy cel książę Czarnogórski w podróży swej do Petersburga i Berlina. *Presse* utrzymuje, że Rosya i Prusy zamierzają starać się u Porty o przyznanie Czarnogórze portu Spuża, który jak wiadomo, zrobiłby Czarnogórze krajem nadmorskim. Sułtan ma nie być temu przeciwnym. Następstwem atoli tego odstąpienia przystani morskiej byłoby otwarcie przystępu w głąb Bośnii i Hercegowiny przesyłkom rosyjskim, tudzież stworzenie na morzu Adryatyckiem stacyi dla małych statków wojennych rosyjskich i pruskich.

Telegram przyniósł nam dość obszerną treść mowy Serrana przy otwarciu Kortezów. Mowa ta jest oględną wobec republikanów i nie wyraża się wcale za tą lub ową formą rządu. Jutro ogłosimy prawdziwy manifest królowej Izabelli protestujący przeciw zwołaniu kortezów.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Paryż 14 lutego wieczór. *Siècle* zamieścił energiczny artykuł przeciw Prusom. Wściekłość dzienników pruskich musi napełniać Europę nieufnością. Po Prusach niczego nie można spodziewać się dla wolności. Prusy zwodzą Niemcy; skoro Prusy staną się panami, zechcą dyktować prawa. Prusy intrygują wszędy: w Czechach, w Czarnogórze, Rumunii, Egipcie. Niemcy zasługują na lepszy los, aniżeli go im Prusy gotują.

Madryt 14 lutego. W Galicyi pojawiły się, jak donoszą, bandy socyalistyczne. Gubernator Kuby zażądał posiłków.

Kursa. Wiedeń 15 lutego godzina 2 po połudn. 5% zjednoczony dług państwa 62·—. — 5% zjednoczony dług państwa w srebrze 67·70. — Losy z roku 1860 97·40. — Akcye banku 737. — Akcye kred. 289.40. — Londyn 121.90. — Srebro 119·50. Dukat 5·73.

Paryż 14 lutego wieczór. Renta na bulwarach 71·72.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 14 lutego.		
Sreb. pol. st. za 100zł	110	108
nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	81¼	79
Banknoty pol. 100złr.	412	404
Ruble ros. za 100 rsr.	165	163½
Talary prs. za 100 tal.	180	178
Bankn. pr. za 150 złr.	84	83¼
Srebro nowe austr.	119½	117½
Dukat ważny	5 74	5 62
Napoleon d'or	9 84	9 68
Półimperyały rosyjs.	9 85	9 70
Listy galic. nowe z k.	78¼	77¼
„ „ stare „	82¼	80¾
Oblig. indem. „	73	71
Ak. k. g. bez k. i dyw.	219	215
„ L. Cz. z całą wpł.	181	177
Listy. aus. zak. kr. z.	90 50	90 —
„ banku hipotecz	90½ —	90¼ —
Wiedeń 13 lutego.		
5% Metaliki na w. a.	58 90	58 70
„ Pożyczka narod.	62 20	62 —
„ Metaliki na m. k.	55 75	55 25
„ Obl. ind. niż. Aust.	89 50	89 —
„ „ czeskie.	92 50	91 75
„ „ węgiersk.	77 —	76 70
„ „ chor i k.	77 50	77 —

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	70 75	70 50
„ „ bukow.	70 50	70 —
„ „ „ siedmg.	75 50	75 —
Pożyczka głod. gal.	101 50	101 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	102 75	102 50
4% Galicyjskie	77 50	77 —
5½% Węgiersk. los.	92 75	92 50
5% Boden Cr. austr.	107 50	107 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	196 —	195 —
„ „ „ 1854	90 25	89 75
„ „ „ 1860	97 70	97 50
„ „ „ 1864	122 60	122 40
„ Como-Rente	23 50	23 —
„ Kredytowe	164 50	164 —
„ żegl. par. na D.	94 —	93 50
„ Ks. Esterhazy	170 —	160 —
„ Księcia Salm.	42 50	41 50
„ „ Palfy.	33 50	32 50
„ ks. Klary	37 —	36 —
„ hr. St. Genois	34	33 50
„ miasta Budy	33 50	33 —
„ ks. Windischg.	21 —	20 —
„ hr. Waldstein.	22 50	21 50
„ hr. Keglevich.	15 50	14 50
„ Rudolfs	15 50	14 50

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	700 —	698
Zakładu kredytow.	286 —	285 50
Żeglugi par. na Dunaju	623	623 —
Kolei półn. Ferdynan.	2250	2245
„ rządowej fr.-a.	320 50	320 —
„ zachodniej c. El.	179 50	179 —
„ Pardubickiej	160 25	159 75
„ południowej	229 —	228 80
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	153 50	153 —
„ Galicyjskiej	216 75	216 25
„ Czerniow.	179 25	178 75
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k.m.	103 50	102 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	91 —	90 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	90 —	89 50
Kol. Rząd. St. 500 fr.	132 —	131 50
„ „ Emis 1867 „	130 —	129 50
Kol. połud. St. 500 fr.	113 —	112 75
„ Bony 6% 1875-1876.	236 —	235 —
Kol. pół. C.F. 100 fl. k.m.	93 —	92 75
„ „ „ za 100 fl. w. a.	91 —	90 50
„ w sreb. 5% „ „ „	107 25	106 75
Kol. Głog. za 100 fl k m.	— —	— —
Kol. zachod. Czes. za		
300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	89 75	89 25
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	81 —	80 50
— w srebrze „	94 50	94 —

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a		
w srebrze 5% za 100	98 50	98 25
Kol. Gal. K. L. Emis. II	94 —	93 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	78 50	78 25
„ „ „ Emisya 1867.	85 50	85 —
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	87 20	86 80
ks. Rudolfa po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100	87 —	86 75
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 „	93 —	92 50
Tow. Żegl. par. na Du:		
— — za fl. 100 m. k.	94 —	93 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	91 —	90 —
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	98 50	98 —
Waluty.		
Cesars. korony	— —	15 75
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 74	5 72
Złoto al marco	5 71	5 70
Napoleondory	9 74	9 73
Fryderyki	10 20	10 10
Luidory (niemieckie)	9 90	9 80
Suweryny angielskie	12 20	12 10
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	119 50	119 —
Srebro, kupony	119 50	119 —
Talary swiąskowe	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 68¼	1 68
Lwów 12 lutego.		
Dukat holenderski	5 64	5 57
„ cesarski	5 70	5 65
Półimperyał rosyjski	9 85	9 73
Rubel srebr. rosyjski	1 88	1 83
„ pap. „	1 64¾	1 63¾
Talar pruski	1 79½	1 78½
Listy gal. b. kup. w. a.	78 —	77 50
„ „ m. k.	81 85	81 35
Listy zast. banku hip.	91 —	90 25
Obligi indem. b. kup.	70 —	69 50
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	218 75	217 75
„ „ lwow.-czer.	182 50	181 50
Akcye banku hip. gal.	86 —	85 —
Warsz. 13 lutego		
Listy zast. 1 ser. rub.	86 61	86 11
„ „ 2 ser. „	81 10	80 69
kupon „	— —	56⅔
Listy likwidac. „	69 52	69 19
kupon „	— —	81½
Pożyczka r. 1865 „	139 —	— —
„ r. 1866 „	139 —	— —
Kolej warsz. wied. „	65 —	— —
„ warsz. byd. „	— —	— —
„ warsz. teresp. „	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca br.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.

z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed połudn.; 2.5 po południu,

z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór. — z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia* *Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór

do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór

✝

Za duszę ś. p.
EMILII z ORACZEWSKICH
BŁESZYNSKIEJ,
odprawi się
Nabożeństwo żałobne,
dnia 17 Lutego o godzinie 10 z rana
W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW
na które w żalu pogrążone córki z familją, zapraszają pobożną Publiczność.

NEKROLOG.

Aczkolwiek to już nieco późno nie możemy jednak pominąć, aby niewynurzyć kilku słów żalu nad zgonem ś. p. Adelaidy z Białuskich, z pierwszego małżeństwa Zeleńskiej, z drugiego małżonki W. Erazma Skarżyńskiego, zeszłej z tego świata, po krótkiej lecz dolegliwej chorobie, w dniu 11 stycznia b. r. Pamięć jej cnót obywatelskich i poświęceń nie tylko majątkiem, ale narażaniem się jej w tylorazowych nieszczęściach kraju powoduje nami wyrazić tu te kilka słów żalu i boleści. Wszakże żal włościan głęboki, serdeczny, najlepszem był świadectwem dla zmarłej, i ten jej przyświecać będzie tak przed tronem Najwyższego, jak w drodze wieczności. — Spoczywaj zatem w Bogu drogi nam cieniu — pamięć i cześć Twoim popiołom. (310)

Ogłoszenie

L. 310

W skutek zaprowadzenia nowej waluty w państwie austryackiem najwyższym patentem z dnia 27 kwietnia 1858, rozpoczęła Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego od 1go stycznia 1861 zamiast listów zastawnych na mon. konw. opiewających wydawać listy zastawne na walutę austryacką opiewające, ogłaszając przez pisma publiczne, iż dla ściągnięcia z obiegu listów dawnych mieniać będzie kasa Towarzystwa kredytowego stronom zgłaszającym się bezpłatnie dawne listy zastawne na nowe, a to większe kwoty w stosunku jak 2000 zlr. m. k. do 2100 *zlr.* w. a., mniejsze zaś przez wyrównanie wewnętrznej wartości jednych i drugich stosownie do każdoczesnego kursu.

Pomimo wielokrotnych przypomnień przez pisma publiczne rzeczonego ogłoszenia pozostaje jeszcze znaczna ilość listów zastawnych na mon. konw. opiewających w obiegu; byłoby zaś bardzo pożądanem ze względu, że to manipulacyę Dyrekcyi Towarzystwa kredytowego tak wewnętrzną jak zewnętrzną utrudza, tudzież niepotrzebne koszta przy trzeciem wydaniu kuponów za sobą pociąga, ażeby te dawne listy zastawne ostatecznie z obiegu ściągnięte zostały: wzywa przeto Dyrekcya gal. Tow. kredytowego niniejszem wszystkich posiadaczy listów zastawnych na mon. konw. opiewających, aby takowe w jak najkrótszym czasie na listy zastawne na wal. austr. opiewające mieniać raczyli, a to w kasie Towarzystwa kredytowego, lub w domach handlowych ***p. Kirchmayera*** w Krakowie, *p. Kendlera* w Wiedniu, *p. G. Mamrotha* w Poznaniu, lub *p. Kronenberga* w Warszawie, które tę wymianę jak dotąd bezpłatnie uskuteczniać będą.

Dla następujących listów zastawnych przypada teraz trzecie wydanie kuponów:

Listy zastawne z datą 1 stycznia 1849 r.:

Ser. I od 170 do 172 włącznie,
„ III „ 6284 „ 6519 „
„ IV „ 2003 „ 2327 „
„ V „ 4659 „ 5321 „

Z datą 1go lipca 1849 r.:

Ser. III od 6546 do 7061 włącznie,
„ IV „ 2333 „ 2599 „
„ V „ 5322 „ 6308 „

Od Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego.

We Lwowie d. 1 lutego 1869.
(364.-1-3)

Uwiadomienie.

Nieomylne i prędkie wytępienie

Szczurów i Myszy

za pomocą ck. uprzywilejowanej trucizny na Myszy i Szczury, w kształcie świecy
Cena flaszeczki 50 cent.

Takowej niefałszowanej dostać można w Krakowie u pana ***M. Jawornickiego,*** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego*, *Adolfa Berlinera*, *Zygmunta Rukera* i *Piotra Mikolasza*; w Tarnowie pp. *T. A. Wielogórski* i *H. Koy.* (1415-)

AUSTRYACKI BANK
dla kredytu i zaliczek hipotecznych
(Oesterr. Hypothecar-Credit und Vorschuss-Bank).

DYREKCYA
Austryackiego Banku dla kredytu i zaliczek hipotecznych

ma zaszczyt niniejszem donieść, ze ustanowiła Reprezentacyę rzeczonego Instytutu

dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny,

i oddała takową w ręce

pana ***D. Jakóba Rappaporta*** we Lwowie.

Zastrzeżony statutami zakres działania daje nam możność udzielania pożyczek na hipotekę dóbr i miejskich realności, tudzież zaliczek na hipoteczne wierzytelności, nabywania takowych i w ogóle zawierania wszelkiego rodzaju interesów hipotecznych. Nasza Reprezentacya we **Lwowie (L. 39 miasto),** która **z dniem 1 Lutego 1869** rozpoczęła swoje czynności, przyjmuje zlecenia i wnioski do wszelkich statutami objętych interesów, które załatwiane będą bez zwłoki i pod warunkami najkorzystniejszemi

Wiedeń dnia 1 Lutego 1869.

Dyrekcya austr. Banku dla kredytu i zaliczek hipotecznych.
Edmund hr. ***Hartig*** w. r.
Jan baron ***Wening*** w. r.

W skład Dyrekcyi wchodzą: Jego Ekscelencya **Edmund** hr. **Hartig** — **Rudolf** hr. **Hoyos,** — **Hadelin** hr. **Liedekerke-Beaufort,** — **Henryk Markiz** de **Ville,** — **Teofil** hr. **Revertera,** — **Ferdynand** baron **Andrian-Werburg,** — **Fryderyk** baron **Warsberg,** — **Maks** baron **Erggelet,** — **Ernest** baron **Mirbach,** — **Jan** baron **Wening,** — **Józef Lippmann** i Dr. **Wiktor Russ.** (337-2 3)

Zawiadamiam niniejszem Szanowną Publiczność, że objeżdżam obecnie Galicyę i przyjmuje zamówienia na wyrób Pieczęci, Stampil wszelkiego rodzaju, Prasek do wyciskania nazwisk, Monogramów, Pieczątek do przylepiania na listy, i t. p., które wykonywa po niesłychanie niskich cenach

FABRYKA
mechaniczna i rytownicza
Jana Prokopa
w Pardubicach.
Karol Rydel, Ajent.
(363)

Poszukuje się
Pomocnika,
któren jest biegły w sprzedaży towarów bławatnych.
Fryderyk Schubuth
we Lwowie. (366-1-3)T

W wyborowym gatunku cały
Ubiór zimowy
watowane Palto, Spodnie i Kamizelka
24 złr.
Wytworny
Ubiór
salonowy lub balowy
Surdut lub Frak, Spodnie i Kamizelka
z cienkiego peruwienu,
24 złr.

Dalej po najtańszych cenach:

Krótki Surdut zim. wat. od	6 do	12	złr.
Wytw. Palto wat. lub bez od	14 do	50	„
Wierzch. Suknia w rózn. kol. od	8 do	28	„
Surduty wiosenne na 1 lub 2 rz.	6 do	26	„
Surduty myśliwskie każd. gat.	6 do	24	„
Szlafroki watow. lub bez. od	8 do	28	„
Gunie podróżne z kaptur. od	8 do	30	„
Futra do podr. różnie podszyte	36 „	120	„
Futra miastowe wykład. lub nie	10 „	200	„
Spodnie zimowe, nowe wzory	4 „	14	„
Kamizelki z różnych materyj	2½ „	10	„

zaleca

SKŁAD UBIORÓW
Kellera i Alta
w Wiedniu, Graben N. 3, I. piętro
„zum Stock am Eisen,
przy rogu ulicy Karynckiej.

Zamówienia z oznaczeniem *obwodu piersi* (około piersi i pleców), *obwodu brzucha, długości kroku* (od kroku do ziemi) wypełniają się sumiennie; a do każdego zamówienia dołącza się *kartkę zaręczenia,* w której oświadczamy, że w razie, gdyby dostarczone ubiory nie odpowiadały życzeniom, *bez trudnosci odbieramy napowrót.* (1551-180-200)

Noszone Suknie sprzedają się mniej zamożnym bardzo tanio. Zasadzając się na tem że kupujemy nasz towar za gotówkę, że jesteśmy w stosunkach z najpierwszami fabrykami kraju i zagranicy, opierając się na naszem sumiennem postępowaniu, niczego nie zaniedbamy, aby wszelkim wymaganiom jak najlepiej odpowiedzieć.

Keller et Alt.
w Wiedniu Graben N 3, I. piętro,
„zum Stock am Eisen.“

Niniejszem mam zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, iż uzyskałem patent

NA STUDNIE RUROWE NORTONA

dla Austryacko-Węgierskiej Monarchii.

W skutek tego wynalazku upada nadal wszelka kosztowna robota około studzień. Studnię taką, która do **głębokości 30 stóp** tylko **130 Złr.** kosztuje i wciągu jednej godziny ustawioną bywa można jednego i tego samego dnia na różne i dowolne miejsca przenosić, dostarcza ona w godzinie 40 do 45 wiader wody.

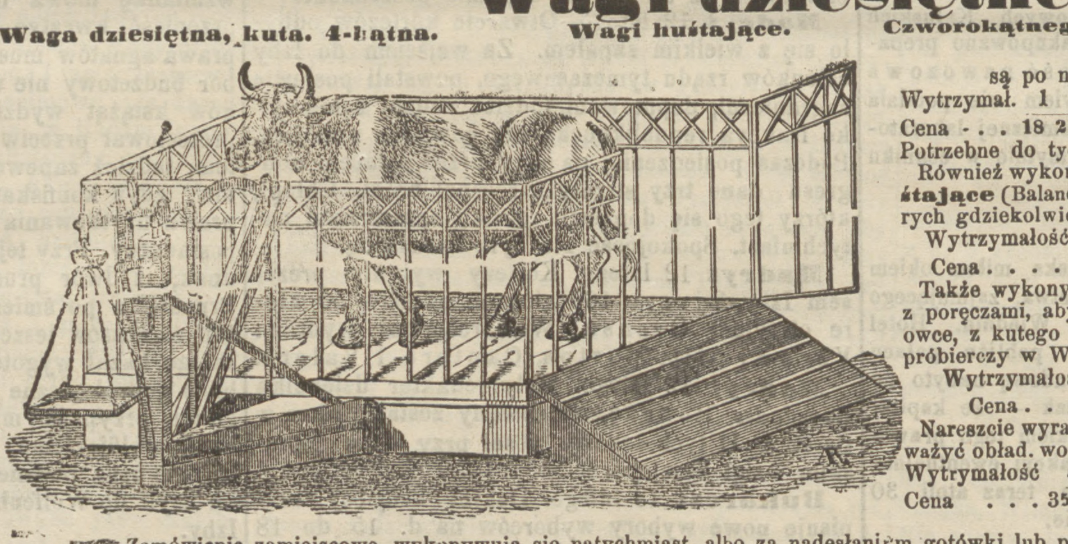
Studzień takowych wyłącznie tylko u mnie nabyć można.

(2248-9-)T ***Josef Schulhof:***
Wien, Graben Nr. 12.

Kute przez c. k. urząd probierczy w Wiedniu badane i ostęplowane

Wagi dziesiętne (35-18-50)

Waga dziesiętna, kuta. 4-kątna. **Wagi huśtające.**



Czworokątnego kształtu z 8-letniem zaręczeniem

są po następujących cenach do nabycia:

Wytrzymał.	1	2	3	5	10	15	20	25	30	40	50 centr
Cena . .	18	21	25	35	45	55	70	80	90	100	110 zlr.

Potrzebne do tych Wag funty, dostarczam po najtańsz. cenach.

Również wykonywam i mam zawsze w zapasie **Wagi huśtające** (Balance), które są bardzo trwałe i praktyczne, na których gdziekolwiek są postawione, ważyć można:

Wytrzymałość:	2	4	10	20	30	40	60	80 funt.
Cena . .	9	12	16	22	26	30	35	40 zlr.

Także wykonywam i mam na składzie **Wagi dla bydła** z poręczami, aby na nich ważyć woły, krowy, świnie, cielęta, owce, z kutego żelaza, badane i stęplowane przez c. k. urząd próbierczy w Wiedniu, z 10-letniem zaręczeniem:

Wytrzymałość	15	20	25 cetn.
Cena .	100	120	150 zlr. wraz z funtami.

Nareszcie wyrabiam **silne Wagi mostowe,** aby na nich ważyć obład. wozy ciężar. z kut. żelaza, z 10-letn. zaręczeniem

Wytrymałość	50	60	70	80	100	150	200 cetn.
Cena . . .	350	400	450	500	550	600	750 zlr.

Zamówienia zamiejscowe wykonywują się natychmiast, albo za nadesłaniem gotówki lub pobraniem należytości koleją.

L. Buganyi, Fabrykant wag i ciężarów wagowych. **Główny Skład w Wiedniu, Stadt, Singerstrasse 89**
Fabryka, V., Griesgasse N. 32 und Hundsthurmerstrase **N. 10**

Wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiej wystawie świata w r. 1855.



Każde pudełeczko opatrzone jest niniejszą marką o hronie urzędownie stwierdzoną.

Główny Skład do rozsyłania Apteka „pod Bocianem“ (zum Storch) w Wiedniu.

Proszę zwrócić uwagę! *Każde pudełko przeze mnie wyrabianych Proszków Seidlickich, i każdy papierek jednę dozę zawierający, dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów, opatrzony jest moją* **marką ochronną.**

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. 25 cent. wal. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najszczegółowiej, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nérek, cierpieniach nerwów, biciach serca, przy półgłowybolach, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniej przy skłonności do histeryi, hipokondryi długo trwającéj, do wymiot, itp., z najlepszym skutkiem używane były i dzielnemi się okazywały.

Skład tego proszku utrzymują: (28-3-)

w Krakowie: pan ***M. Jawornicki,*** p. ***J. Jahn*** i pan ***Dr. Sawiczewski*** aptekarz — **we Lwowie:** pan ***Piotr Mikolasz,*** p. ***C. Schubuth,*** p. ***F. W. Królikowski,*** p. ***A. Berliner,*** p. ***Z. Rucker*** i pani ***Klein*** wdowa.

w Biały Kélera apt. i J. Bergera.
„ Brodach p. Gomoliński.
„ Brzeżanach p. B. Fadenhecht.
„ Chodorowie p. Z. J. Krynicki.
„ Czerniowcach pan J. Różański i p. Ign. Schnirch.
„ Husiatynie p. G. Michalewicz.

w Jarosławiu p. J. Rohm.
„ Kaliszu p. S. Hildebrand i p. J. Puchalski.
„ Nowym-Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa.
„ Nowym-Targu p. G. Lauer.
„ Podgórzu p. S. Schlesinger.

w Przemyślu pp. F. Geidetschka i p. E. Machalski
„ Rzeszowie p. J. Schaitter i Sp.
„ Samborze p. Kriegseisen.
„ Stanisławowie Stecher von Sobenitz.
„ Stryju p K. Krzyżanowski.

w Suczawie p. E. Botezat.
„ Tarnopolu p. A. Morawetz.
„ Tarnowie W. T. A. Wielogórski
„ Wadowicach p. Franc. Foltin.
„ Zaleszczykach p. J. Kodrębski.
w Złoczowie p. O. Fadenhecht.
„ Żółkwi p. Nahlik.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek Tranu lekarskiego z **Bergen** w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem *w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis.“* Leczy najzastarzalsze *cierpienia podagryczne i reumatyczne,* również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszków i **znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie, jak go natura wydała.**

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem.

Cena całéj butelki 1 złr. 80 cent. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.

Wykłady popularne płatne.

D. 22 lutego rozpoczyna się **drugi kwartał** wykładów popularnych płatnych **dla młodzieży obojga płci** w sali wykładowej w Muzeum techniczno-przemysłowem Krakowskiem. Osoby życzące sobie uczęszczać na prelekcye, proszone są o wczesne zapisanie się na listę słuchaczy, gdyż takowe nie będą mogły mieć miejsca, jeżli liczba chcących uczęszczać na wykłady, choć w części nie odpowie kosztom łożonym. W drugim kwartale wykładać będą: Dyr. Dr *Brzeziński*, o ważniejszych wynalazkach i o wpływie takowych na oświatę i przemysł; prof. Dr *Karliński* astronomię popularną; prof. *Łuszczkiewicz* historyę sztuk pięknych w ogólności i w szczególności w Polsce; prof. Dr *Nowicki* zoologię; prof. Dr Wincenty *Pol* geografię opisową ziem polskich; prof. *Rozwadowski* chemię. W sobotę d. 20 lutego ostatni dzień zapisu. Program i bliższe informacye otrzymać można codziennie od godziny 11 do 1 i od 3 do 4 w Muzeum techniczno-przemysłowem, jak również też można zapisywać się na cały kurs, lub pojedyncze przedmioty. Opłata wynosi kwartalnie: za pojedyncze przedmioty 6 złr.; za cały kurs wszystkich przedmiotów 10 złr. Osoby należące do jednej rodziny i zapisujące się na **wszystkie przedmioty** opłacają za pierwsze dwie osoby 10 złr., za następne połowę.

Dr Andrzej Baraniecki.
(312 1-3.)

Konkurs.

Nr. 57

Wydział Rady powiatowej Pilznieńskiej, rozpisuje niniejszem Konkurs na posadę **Inżyniera drogowego** powiatowego w Pilznie, z roczną płacą 400 *zlr.* w. a. i dodatkiem 100 *zlr.* w. a. na podwody.

Zamierzający ubiegać się o tę posadę zechcą swoje podania z dowodami potrzebnego uzdolnienia wnieść do tutejszego Wydziału, najdalej

do dnia 20 Marca r. b.

Pilzno dnia 10 Lutego 1869.

361-1-3) Prezes:
Michał Dobrzyński.

Subjekt handlowy,
mogący się wykazać chlubnem świadectwem i rekomendacyą, poszukuje miejsca w Handlu korzennym, galanteryjnym lub norymberskim. — Wiadomość pod adresem ***T. L. X.,*** poste rest. Krosno.
(303-1-2)

Kamienica narożna
dwu-piętrowa,
przy ulicy Sławkowskiej pod L. 262, naprzeciw Hotelu Saskiego położona, jest z wolnej ręki pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania.

Bliższych wiadomości udzieli Bióro Komisowe Wgo ***Derpowskiego*** przy ulicy Sławkowskiej pod L. 261. (353-1-6)

Folwark tabularny,
składający się
z 50 mórg ziemi pszennej i pastwisk wspólnych
w jednym kawałku,
z budynkami zupełnie nowymi,
jest z wolnej ręki do sprzedania.

Zgłosić się pod adresem: **A. U.,** poczte Krosno. (300-1-3)

Poczty do nabycia poszukuje się. Życzący takową odstąpić raczy się listownie zgłosić do 20go b. m. pod cyfrą **A B.** poste rest. **Lwów.**
(291)

Dworek murowany,
na jedno piętro, w pól-wsi Zwierzyncu, pod L. 49/23, zaraz przy rogatce, wraz z Ogrodem obejmującym jednę morgę wiedeńską — jest z wolej ręki do sprzedania; — gdzie także z powodu wyjazdu **Meble i Fortepian** nabyć można. (350)

Bliższa wiadomość u właściciela.



(Nadesłane).

(14-4-8)T

Fosforan żelaza pana Leras, doktora umiejętności, w stanie cieczy jest lekarstwem bardzo pożądanem w leczeniu bladaczki, boleści żołądka, trudnego trawienia i braku krwi. Doktor Bernutz, lekarz szpitala de la Pitié w Paryżu, zaświadcza jego zalety w wyrazach następujących: „Miałem sposobność przekonać się podczas leczenia pewnej słabej, dotkniętej ciężką chorobą,— przeciw której ani żelazo odkwaszone przez wodoród, ani mlekan żelaza, ani pigułki Vallet'a, ani wody Spa i Passy dobrego skutku sprawić nie zdołały— że Fosforan zelaza pana Leras żołądek jej i znieść był w stanie, i skutek jak najpożądańszy okazał

Lekarz zębów
H. ALPHONS
w Krakowie,

ulica Grodzka N. 99,

będzie **od 1go do 27go Marca r. b. nieobecnym w Krakowie,**

gdyż przepędzi ten czas — jak corocznie — w **Bielsku.**

(299 2-3)

Praktykant

z miejscowych w wieku 13 — 14 lat, znajdzie umieszczenie w Handlu korzennym ***W. Markwiczyńskiego*** w Podgórzu. (292-2-3)

Komu potrzeba 5.000 złr. a.

Te są do wzięcia na więcej lat przez zastaw. Ktoby sobie więc życzył odpowiedni w dobrej glebie, przy publicznym trakcie położony i pewną hipotekę mający Folwark, za bliższem porozumieniem się, na kilka lub też na kilkanaście lat przez zastaw wypuścić, raczy się zgłosić pod adresem **T. B.** poczta Łącko. (289--3)

Główna wygrana 200.000 złr.
najniższa wygrana 155 złr.

W dniu 1 Marca 1869

odbędzie się wielkie ciągnienie przez Rząd założonej i poręczonej c. k. austryackiej Pożyczki procentowej z roku 1864, w ilości **120 Milionów 983.000 złr.**

Między 400.000 wygranemi tej pożyczki znajdują się wysokie trafne 20 po złr. **250.000,** 10 po złr. **220.000,** 60 po **230.000,** 81 po **150.000,** 20 po **50.000,** 20 **25.000,** 121 po **20.000,** 90 po **15.000,** 171 po **10.000,** 352 po **5.000,** 432 po **2.000,** 783 po **1.000,** 1350 po **500** złr. i t. p. i **155** złr. jako najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna Pożyczka loteryjna nie nastręcza tyle łatwości wygrania jak ta, i każdemu dana jest sposobność małą wkładką wygrać 200.000 złr. Jeden Los z numerem seryi i wygranej kosztuje 2 złr., 3 Losy 5 złr., 7 Losów 10 złr., 15 Losów 20 złr. w banknotach.

Łaskawe polecenia będą za nadesłaniem odpowiedniej kwoty szybko, rzetelnie i opłatnie wypełniane; do każdego zamówienia dołącza się urzędowy plan gry, niemniej udziela się jak najchętniej wszelkich wyjaśnień, a po uskutecznionem ciągnieniu, lista wygran każdemu uczestnikowi bezpłatnie będzie nadesłaną, jako też wygrane natychmiast wypłacone. (332-3 6)

Uprasza się o rychłe bezpośrednie zgłoszenie się do Domu Handlowego ***J. Breycha*** **w Frankfurcie n. M.** grosse Friedbergergasse, 41.

Specyały!

Najwyborniejsze

Cygara

z pierwszych fabryk

Hawańskich.

jako to: **Partagas, H. Upmann, Cabanas, Flor de Cuba** it.p. Niemniej **doskonałe Cygara** z amerykańskich i zachodnio-indyjskich liści. 100 sztuk od od 2 złr. 50 cent. i wyżej.

Prawdziwe tureckie, syryjskie i amerykańskie

TYTONIE

krajane i w liści cb.

Wyborne

Papierosy,

Tytonie do Papierosów itp.

Prawdziwość i oryginalność pochodzenia poręczona. Cenniki bezpłatnie. Zamówienia za pobraniem. (327-2-6)

Skład: „*K. k. Commissions-Lager von Tabak- und Cigarren-Specialitaeten* **Wien, Graben 25.**"

5.600 sztuk Dębów

na wszelki materyał zdatnych, od 12 do 28 cali grubych, jest do sprzedania w powiecie **Skałackim,** w pobliżu **Podwołoczysk.** — Bliższa wiadomość listownie u właściciela **w Majdanie,** pod cyfrą ***C. K,*** poczta **Kolbuszowa,** lub przez pośrednictwo p. ***Mechla Gold,*** właściciela Hotelu **w Tarnopolu.** (120-6-10)T



Skład fabryczny
towarów piankowych i bursztynowych
***Karola Kobera* w Wiedniu,**

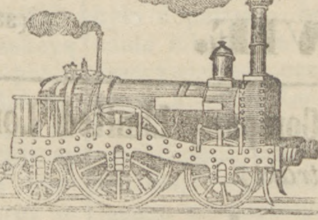
Stad, Kärntnerstrasse Nr. 34,

utrzymuje wielki zapas wszelkich gatunków **Fajek piankowych** z okuciami pakfonowemi od 1 do 8 złr., a z okuciami srebrnemi od 5 do 20 złr. — prawdziwe piankowe Cygarniczki od cnt. 20 do złr. 150, takież z rzeźbami i futerałem, z kością słoniową i bursztynem od 2 do 15 złr. — patentowane Fajki do nakładania z tyłu po 4 złr. wal. aust.— prawdziwe tureckie Cybuchy wiśniowe od 1 do 25 złr. — również wielki wybór wszelkich przyborów fajczarskich. Polecenia zamiejscowe uskuteczniają się szybko za pobraniem należytości pocztą. — Rysunki i Cenniki rozsyłają się bezpłatnie. (46 8 -)T

W dobrach Bobrowniki,

poczta Tarnów, jest kilkanaście cetnarów **Buraków pastewnych** do sprzedania, własnej produkcyi, bardzo pięknych i pewnych, koloru żółtego, formy flaszowatej, nieco nad zizmię rosnących i mieszczących od innych Buraków pastewnych więcej cukrowych części, przeto odymanie dobytku nie sprawiają. (304)

Cena 1 cetnara loco Bogumiłowice na kolej, bez opakowania, 20 złr. w. a.

Ansschl.  privilleg.

Kaiser Ferd. Nordbahn.

KUNDMACHUNG.

Vom 1. Februar l. J. angefangen,

ist im Verkehr von

Czernowitz, Kolomea, Stanislau, Lemberg, Przemyśl, Jaroslau, Rzeszow, Tarnow

und **Krakau,**

nach Berlin, Hamburg, Magdeburg, (via Berlin), Dresden u. Leipzig, (beide Stationen via Görlitz)

ein ermässigter Spezialtarif für Getreide, Hülsenfrüchte und Oelsaaten, als:

Weitzen, Roggen, Gerste, Hafer, Mais, Spelt, Hirse (rohe), Buchweizen, Linsen, Bohnen, Erbsen, Wicken, Lupinen, Oelsaamen, (Raps, Rübs, Hanf- und Leinsaamen, Dotter), Senf-, Baumwollen-, Sesam-, Sonnenblumen-, Kanarien-, Mohn- und Spargelsaamen, bei Auflieferung

von mindestens 100 Zoll-Zentner

auf einen Frachtbrief, in Kraft getreten.

Exemplare dieses Spezialtarifes sind bei dem Stationsvorstande in Krakau einzusehen, und können dort auch bezogen werden.

Wien, den 11. Februar 1869. (354-?-3)

A. p. Kaiser Ferdinands-Nordbahn.

50% oszczędności w obec każdego współzawodnictwa!

nastręcza cesarsko królewska pierwsza

Nadworna Fabryka Towarów płócien.
i Skład gotowej Bielizny
w Wiedniu, Taborstrasse N. 8,

która niniejszem **wielkie zniżenie cen** umożebnione wielkością Zakładu, oznajmia tysiącom swych szanownych odbiorców, aby zwrócić ich uwagę na tę nader przyjazną sposobność zakupienia swych potrzeb.

Płótna z najcięższego przędziwa ręcznego.

1 sztuka	30	łokci	surowego płótna złr. 5. 6. 7.
1 „	30	„	najcięższego płótna domowego, 8½, 9½, 10, 11.
1 „	30	„	bielon. najcięż. płótna Freiwaldansk. 10½ 12, 14 złr.
1 „	30	„	5/4 szer. płótna rumburskiego ręcznej przędzy bielonej złr. 14, 15, 16, 17, 18.
1 „	50	„	5/4 szerokości bielonego Hohenelbskiej weby złr. 15, 16, 17, 18, 20.
1 „	50	„	5/4 szer. najcień. Belgij. weby konop. złr. 22, 24, 26. 28, 30, 35, 40.
1 „	54	„	9/5 i 5/4 szer. najcięż. rumbur. weby ręcz. przęd. (dla swej szczególnej doskonałości i trwałości znane w świecie jako najlepsze płótno) złr. 23, 25, 30, 35, 40, 45, 50, 60, 70, 80, 90 do 100 złr.
1 „	18	„	płótna rumb. na prześcier. i bez szwu na 6 prześcier. 8/4 szer. złr. 15, 16, 17 i 10/4 szer. złr. 17, 19, 20, 22, do 24,
1 „	30	„	praw. kol. Betteanera złr. 4½, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, do 12.
1 „	30	„	najcięż. barchanu lub 20 łokci piki złr. 8½, 9, 10, 12, 14.
1 „	30	„	białego, niebiesk. lub kolor. barch. złr. 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 14 złr.
1 „			prawdziw. kolor. Serwety do kawy każdej wielkości, złr. 1·25, 1·50, 2. 2·50 3.

½ tuzina Serwetek deserowych we wszystkich kolorach, odpowiednich do serwet do kawy, cent. 80, 90 złr. 1·25, 1·50, 2 do 2·50.

½ tuz. czysto lnian. serwetek, adam. serwetek 1·75, 2, 2·25, 2·50, 3·50

szt. z czysto lian. przędży adam. obrus, złr. 1·50, 1·80, 2, 2·50 do 3

½ tuz. prawdziw. płócie. adam. ręczników złr. 1·75, 2, 2·25, 3 do 3·50

Najcięż. dubelt. adam. nakrycie słołowe na 6, 12, 18 i 24 osób, złr. 5 7, 12, 16, 21, 24. 30, 35, 40, 50 do 90 złr. najcieńsze.

½ tuz. prawdz. belg. chustek do nosa płócien. dla mężczyzn i dam, złr 1, 1·25, 1·50, 1·75, 2, 2·50. 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 5·50, 6 najcieńsze.

Największy wybór białych, praw. francuskich płóc.-batyst. chustek do nosa, w wytworn. pudełkach. za tuzin złr 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12

Najcięższe materye niciane w paski, w kostkę na suknie damskie, za łokieć 25, 28, 30, 35, 40, 45, do 50 cent

Gotowe Koszule mężkie, najpiękniejsza ręczna robota.

Koszule płóc. z białej przędzy, gład. lub z zakładk. 1·50, 1·?0, 2, 2·20

Najcieńsze belfastskie lub brabanckie koszule złr. 2·70, 3, 3·50, 4, 5, 6

Najcięższe rumburskie koszule z ukośnym gorsem złr. 3·50, 4, 5, 6. 7, z hafiowanemi wkładkami złr. 8, 10 do 12 najcieńsze.

Białe angiels. koszule szirtingowe z pięknym zakładkowym gorsem, złr 1·50, 1:70 2, z francuz. nkośnym gorsem złr. 2·50, 3, 3·50.

Gatki płócienne z dobrego płótna białej przędzy złr. 1·5?, z najcięższego płótna skórzanego złr. 1·50, 1·80, francuskiego i węgierskiego kroju złr. 1·70, 2, 2·50.

Gotowe Koszule damskie, najpiękniejsza robota ręczna.

Koszule płócienne z białej przędzy złr. 1·?0, 2, 2·25.

Wytworne koszule Karoliny lub modne Pasterki złr. 2·?0, 2·80, 3.

Pięknie haft. koszule w serduszka, bukiety. żabki itd. 2·50, 3, 3·50, 4, 5,

Gorsety nocne z cienkiogo perkalu lub angiels. szirtingu złr. 1·50 1·70, 2, 2·50, z haftówanym gorsem złr. 3·50, 4, 4·50.

Wytworne gorsety modne, ozdobne z pięknie haftow. wkładkami i medalionami, śliczna robota ręczna, złr. 5, 6, 7, 8.

Koszule nocne damskie.

Z długiemi rękawami, ręką szytemi zakładkami, lub ręką haftowanym gorsem. złr. 3·75, 4, 4·50, 5, 6.

Majtki damskie.

Z angielskiego szirtingu z zawijanemi brzegami złr. 1·40, 1·60. z haftowanemi zakładami i szlakiem złr. 2, 2·50, begato ozdobne z medalionami złr. 3, 3·50, 4, z holenderskiego płótna z zawijanemi brzegami 1·60, 2 2·50, z haftowanemi wkładami 2·70, 3, 3·50, bogato ozdobne złr. 3·50, 4, 4·50 5.

Spodnice.

z cienkiego perkalu gładkie złr. 3, 3·50, ze szlakiem 4, 4·50, z haftowanemi wkładkami i plisą złr, 5·50, 6·50, 7·50, z medalionami i wkładkami na przeźrocz (ażur) złr. 8, 9, 10 do 12. (33-9-12)

Najzupełniejsze wyprawy bielizny wykonywują się szybko, dokładnie według przepisu i rachują się po najtańszych cenach fabrycznych. Na żądanie udziela się o tem szczegół. wykazów dla lepszego objaśnienia.

Zniżka. Do każdego zamówienia na 50 złr., dodaje się *bezpłatnie* 12 sztuk najcieńszych belgijskich niciano-batystowych chustek do nosa w wytwornem pudełku kartonowem, lub piękne nakrycie do kawy na 6 osób (Serweta i 6 serwetek). *Listowne polecenia* zamiejscowe za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże pocztą, wypełniają się nader szybko i pod *zaręczeniem.* Przy zamówieniach koszul mężkich uprasza się dołączyć miarę obwodu szyi i mankietów. Okazy i szczegółowe Cenniki przesyłają się opłatnie.

Jako szczególny dowód wzbudzający zaufanie, nadmienia się, że właściciel tej fabryki *od dwudziestu dwóch lat istniejący* zaszczyconym został mianowaniem go *c. k. nadwornym fabrykantem towarów płóciennych,* co powinno być dla Szanownej Publiczności najlepszem poręczeniem doskonałości wyrobów i najsumienniejszego postępowania. Prócz tego jest zadaniem fabryki tę uzasadnioną opinię *bezsprzecznie największej taniości wszelką konkurencyę w tyle zostawiającej* i nadal utrzymać, a tak jak dotąd być zawsze *najtańszem miejscem do zakupna w Austryacko-węgierskiej Monarchii.*

Adres: **An die kais. königl. Hof-Leinenwaaren-Fabrik in Wien, Leopoldstadt, Taborstrasse Nr. 8.**

Dla Gospodarzy!

Do siewów wiosennych zalecam ponownie przezemnie poprawny

Siewnik uniwersalny szerokorzutny,

najdoskonalszy, jaki dotąd istnieje. Przy regularnym i jednostajnym siewie można oszczędzić 15 do 20% ziarna. Jednym koniem zasiewa się 20 morgów na dzień. — Niemniej zalecam

Siewnik Garetta do uprawy rzędowej,

o którego pożyteczności zbytecznie jest nadmieniać, dostarczam takowy:

Dziewięcio-rzędowy za 260 złr.		Trzynasto-rzędowy za 310 ztr.	
Jedenasto- dto „ 280 „		Piętnasto- dto „ 350 „	

Upraszam o nieodwlekanie zamówień, aby dostawa nie była opóźnioną.

Również zalecam wszelkiego rodzaju **Maszyny i Narzędzia gospodarskie i t. p. najdokładniejszego wyrobu** po **najniższych cenach.** (268 8-10)

Fabryka Maszyn *M. Peterseima* w Krakowie,

przy ulicy Długiej pod L. **15.**

Wiedeń | Wiedeń

!!!Wyprzedaż!!!

materyj wiosennych i letnich przeszłorocznych.

Angielskie **Bareże** niciane, łokieć po 25 i 30 cent.

Francuskie **Jaconas, Muszliny i Perkaliny,** łokieć po 28, 35 i 40 cent.

Najlepsze **alpakowe Lustryny gładkie, wyborowe,** dawniej 1 złr. za łokieć, teraz 50 i 60 cent.

Czarna suknia z lyońskiego jedwabiu z zaręczeniem 18 złr.

!!!Kolorowe Atłasy, Tyftyki!!!

po znacznie zniżonych cenach,

w Handlu

„zum Kronprinzen von Oesterreich,"

Ecke der Bognergasse.

(343 3-12-) ***Diamant et Müller.***

Wiedeń | Próbki na zadanie franko. | Wiedeń

Filia c. k. uprz. Banku dla Obrotu Ogólnego
w KRAKOWIE.

OBWIESZCZENIE.

Podpisana Filia zawiadamia niniejszem, że dla **udzielania pożyczek na produkta krajowe** jakoto: **zboże, wełnę, skóry, wosk** i t. p. jakoteż **dla komisowego zakupna i sprzedaży** tychże, urządziła w Krakowie

Ekspozyturę dla produktów

której kierownictwo p. **Emilowi Baruchowi** powierzyła.

Bliższych wiadomości o jak najprzystępniejszych warunkach udziela jak najchętniej ustnie lub pisemnie wyż wymieniony naczelnik i to codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych od 9 rano do 3 po południu. (276-9-15)

Filia c. k. uprz. Banku dla Obrotu Ogólnego w Krakowie.

Założona w r. 1820,

odznaczona medalami zasługi i dekoracyami orderowemi w Austryi, Prusach, Francyi, Anglii, Rosyi i Turcyi,

Pierwsza c. k. uprzyw.

FABRYKA NARZĘDZI
***Jana Weissa i Syna* w Wiedniu,**

zaleca swe wyroby

Narzędzi do robót drzewnych

dla Stolarzy, Fabryk maszyn, Warsztatów kolei żelaznych, Fabrykantów instrumentów, Cieśli, Stelmachów, Bednarzy, Fabrykantów zapałek, pudełek. niemniej

Narzędzia i przybory dla Introligatorń, Introligatorów, Szklarzy, i t. p. (193-4-6)

Szkatułki na narzędzia dla Dyletantów.

I. D. Garrett's Buskau,

znane z sumiennego wykonania i najodpowiedniejszych konstrukcyj

Lokomobile, Młocarnie, Maszyny do siewu rzędowego,

w dowolnych odstępach rzędów,

Spulchniacze i Rozdzielacze nawozu,

Młynki do mąki i do śrutowania własnej konstrukcyi, do popędu parą, polecamy z naszych Składów wedle Cennika.

Naprawy wszelkiego rodzaju Maszyn wykonywamy tutaj w naszych Fabrykach. (328-4 8)

Części zapasowe dla Maszyn u nas kupionych, mamy zawsze na Składzie.

Shorten et Easton

w Wrocławiu, Tauenzienstrasse Nr. 5.



Nowo założona

FABRYKA MEBLI
żelaznych

***Jana Schlesingera* w Wiedniu,**

Leopoldstadt, Schiffgasse N 19,

poleca swój wielki, dobrze zaopatrzony Skład wszelkich gatunków **Mebli ralonowych, ogrodowych i podróżnych,** według najnowszych i najpiękniejszych wzorów, jak tylko można po najtańszych cenach. (243-4-6)

Cenniki i rysunki przesyłają się bezpłatnie. Polecenia wypełniają się szybko.

RADA GOSPODARCZA
Towarzystwa pszczelno-jedwabniczego i sadowniczego.

Wzywa uprzejmie Szanownych Członków i Osoby obojej płci do Towarzystwa przystąpić chcące o wniesienie składki na rok 1869 przypadającej w ilości od jednego do pięciu złr., a to stósownie do potrzeb, możności i dobrej woli każdego. Wnoszący składkę oznaczyć zarazem raczy, czy całą składkę przeznacza na cele Towarzystwa lub za ³/₄ jej części otrzymać pragnie jajeczka jedwabnicze, drzewka morwowe, nasienie lub szczepki owocowe i gałązki do szczepienia albo też ul lub rój pszczelny, z tem wszakże zastósowaniem się do ustępu III. Statutu, że jeżeli wartość przedmiotów żądanych większą będzie od ³/₄ składki, biorący je, nadwyżkę dopłaca; gdy zaś niektóre z tych przedmiotów z odległych stron będą sprowadzone, tylko więc wcześniejsze zamówienia zaspokojone być mogą.

Do przyjmowania składki Rada upoważniła Dyrektora Towarzystwa Dra. Kozubowskiego b. Profesora Uniw. Jagiellon. zamieszkałego na przedmieściu Piasek pod L. 59. w Krakowie.

Zawiadamia przytem, iż wykłady teoretycznej i praktycznej nauki pszczelnictwa, podobnie jak w roku przeszłym, rozpoczną się w **dniach pierwszych Marca** i trwać będą do **końca Czerwca r. b.** na które uczniowie tutejszych szkół i osoby prywatne za opłatą 1 złr. za cały kurs, zapisać się mogą.

Rada postanowiła rozdać na wiosnę pewną ilość drzewek morwowych i nasienia włościanom i niezamożnym posiadaczom ogrodów, którzy się zgłoszą i oświadczą, iż wychowem jedwabników zajmować się chcą; — ktoby zaś życzył sobie kupić drzewka morwowe, tych nabyć może w Towarzystwie po cenach: za 100 sztuk 1-letnich 40 cent: — 4-letnich 3 złr. — 5-letnich 4 złr. — 6-letnich 5 złr. — 7-letnich 6 złr. — wyborowych 7 złr.

Opakowanie 100 sztuk najgrub. 1 złr., innych stosunkowo mniej. — Nasienia morwowego 1 łut 10 cent., jajeczek jedwabniczych dla Członków 1 łut 3 złr. 50 c. — Nasienia pszczelnika mołdawskiego *Dracocaephalon moldavica*, rośliny miodowej dla pszczół, 1 łut 15 cent. — z przydaniem 5 cent. na znaczek pocztowy.

Zamówienia łącznie z przesyłką pieniężną przyjmują się do **1go Kwietnia**, Wszelkie korespondencye mają być opłacone (franco). Zamawiający, raczą dokładnie wyrazić nazwisko swoje, miejsce zamieszkania i sposób przesłania. Odstawa drzewek morwowych w pierwszej połowie Kwietnia. Uboczne poczty wysokopiennych drzewek nie przyjmują.

Z Rady gospodarczej Towarzystwa.

Kraków dnia 5 Lutego 1869. (338-2 3)

Ogłoszenie licytacyi.

N. 1951

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem dostarczania około 750 cetnarów wagi wiedeńskiej mąki zwanej „macówką", na święta Wielkanocne 1869 r. dla ludności izraelickiej, odbędzie się na dniu 22 Lutego 1869 w gmachu Magistratu w biórze V. Departamentu o godzinie 11 z rana publiczna licytacya, przez pisemne opieczętowane oferty. (349-2-3)

Wadyum wynosi 500 złr. w. a.

Deklaracye pisemne przyjmowane będą.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biórze Departamentu V. Magistratu.

Kraków, dnia 6 Lutego 1869 r.

SYROP CHRZANOWY Z IODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Środek ten zawiera jod w ścisłem połączeniu z sokiem roślin anti-szkorbutycznych, jakimi są: chrzan, rzeżucha i t. p., których skuteczność jest powszechnie znaną, a w których to jod znajduje się w stanie naturalnym. Z tego to właśnie względu zastępuje on tran rybi, którego smak jest nieznośny i trudny do trawienia. Nieoceniony jest w leczeniu dzieci cierpiących *na lymfatyzm, krzywienie się kości pacierzowej, przeciw nabrzmieniu gruczołów szyi, strupów na głowie i obliczu.* Toniczny i czyszący zarazem wzbudza *apetyt, ułatwia trawienie, powraca tkankom ciała ich jędrność naturalną*; przepisuje się często przez lekarzy *w początkach suchót.*

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* i *Redyka*; we Lwowie w aptekach pp. *Piotra Mikolasza, Berlinera* i *Rukera*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Rzeszowie w aptece p. *Szaittera*; w Pradze w Składzie materapteCz. p. *Vszeteczki*; w Wiedniu u pp, *Raabe* i *Röder*. (11·10-25)T

KAWĘ po 60: 65, 70 do złr. 1·10 za funt wied., sprzedaje *wschodnio-indyjski Magazyn Kawy w Wiedniu, Graben 29*, „im Innern des Trattnerhofes." Zamiejscowym za pobraniem. Przy odbiorze 30 funtów przesyłka na wszystkie stacye kolei żelaznych i statków parowych, bezpłatn. (1751-19·24)

Ogłoszenie.

W nowo założonym Zakładzie ogrodniczo-sadowniczym w Dzikowie, są do nabycia w wielkiej ilości rozmaite rodzaje **Szczepów owocowych,**

I tak są:

1. Jabłka.

Renety szare, (335)
„ złote,
„ kasselskie,
„ angielskie wielkie,
„ orleańskie,
„ bure wielkie,
„ szampańskie,
„ kanadyjskie,
„ bretańskie,
„ płaskie, wyborne,
Rapy pasiaste,
„ zielone wielkie,
Wenety holenderskie wielkie,
Pommo A'cat,
Mignonno d'hiver,
Calville d'été rouge,
„ blanche,
Ramburg d'été,
„ d'hiver,
Sztętyny różowe,
„ białe,
„ zielone wielkie,
Papierówki wielkie,
Agustówki jesienne,
„ wielkie francuskie jesienne,
Oliwne wielkie,
Kasztele,
Gloria mundi,
Peppin d'Angleterre (angielskie),
Gold-Peppin.

2. Gruszki.

Colmar d'Arenberg,
Beurne d'Arenberg,
„ d'Angleterre,
„ Amantis,
„ d'Royal,
Borne Louise d'Orange,
Sucrée vert,
Van Mous,
Belle d' Orléans,
Madalaine d'Angers,
Dame verte,
Besi incomparable,
Citron des Carmes,
Duchesse d'Angouléme,
Longe verte,
Belle d'Aanguvine,
Basse Colmar,
Doyenne blanc,
„ hiver,
St. Gall Germain,
Pargamuty zimowe,
Bery szare,
Bery białe, zimowe,
Magdalenki wczesne,
Bąkrety jesienne,
Kompotowe wielkie,
Pomarańczówki letnie.

3. Wisznie i Czereśnie.

Łutowe wielkie różowe,
„ „ białe,
„ „ majowe,
„ święto-jańskie,
Maj-Kirschen Duke,
Guigne de Lamp,
„ Charlotte,
Czereśnie białe Kleparskie,
„ różowe,
„ czarne wielkie,
„ sercowe,
„ żółte,
„ kompotowe wielkie,
„ późne, czarne,
„ białe.

4. Śliwki.

Abricots,
Katharinenpflaumen,
Wahre frühe Zwetschken,
Italie Damasce,
Mirabelle,
Granatowe włoskie,
Reine Claude la grosse,
Renklody zielone, wielkie,
„ żółte, wielkie,
Węgierki francuskie.

Powyż wyszczególnionych drzewek mających od 4 do 6 lat — jest do pozbycia około czterech tysięcy sztuk, po cenach jak następuje:

Kupujący 100 sztuk, płaci 1 szt. po 40 ct.
od 100 do 500 „ 1 „ po 35 ct.
od 500 do 1000 „ „ „ po 30 ct.

Transport do kolei w Rzeszowie lub Dębicy zakupionych drzewek, dochodzących najmniej 200 sztuk, przyjmuje Zakład na siebie. (1910-1-3)T

Dzików dnia 1 Lutego 1869 r.

Cybulski.

C. k. austr. i król. węgiers. wył. up.

Adamantinowa
Essencya wody do ust,

lekarza zębów ***Ldwika Heksch,*** w Wiedniu, Kohlmarkt N 24.

Cena dużej flaszki 1 złr.— Niemniej przez tegoż wynalezione, ból zębów natychmiast odejmujące, **preparata amortinowe.**

Cena pudełka 1 złr.

Pierwsze coś *najnowszego i najlepszego* do zachowania zębów i błon śluzowych, odjęcia cuchnącego oddechu; drugie *najpewniejszy i wypróbowany środek* nawet na *najsilniejszy ból zębów*, odejmuje takowy w najkrótszym czasie. Obydwa te wynalazki w dziedzinie leczenia zębów można nazwać *najudańszemi*, to też przez swą skuteczność *w krótkim czasie zjednały sobie wielką sławę.*

Powyższe za wyborne uznane środki są do nabycia u lekarza zębów Ludwika Heksch w Wiedniu, Kohlmarkt N. 24, tylko za nadesłaniem należytości i dodaniem 10 cent. za opakowanie.

Sprzedającym częściowo udzielane będą korzystne ceny hurtowne. (321-4-)

PROMESSY
Losów z r. 1864,

których ciągnienie odbędzie się
dnia 1 Marca 1869 r.,
wystawia i sprzedaje Dom bankowy

F. J. KIRCHMAYER i SYN
w KRAKOWIE. (336-3-6-)

Liebig's Extract of meat Company Limited London.
(Liebig's Fleisch-Extrakt).

Liebiga Ekstrakt mięsny,

jedyny tego rodzaju wyrób powyższej Spółki, poręczony rozbiorem dokonanym przez pp. profesorów barona ***I. Liebiga*** i ***Maks. Pettenkofera*** na każdym słoiku podpisanych — jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych Aptekach handlach w państwie Austryackiem po **znacznie zniżonej** cenie: Słoik wagi angielskiej

1 funt	½ funta	¼ funta	⅛ funta
złr. 5·80	złr. 3·—,	złr. 1 65,	ct. 90.

Główny Skład utrzymują korespondenci Spółki:

w Wiedniu: pp. ***Józef Voigt i Spółka***, Stadt, Hoher Markt N. 1, „Zum schwarzen Hund;"

w Krakowie: p. ***J. N. Walter*** i p. ***E. Fuchs.*** (330-4 8)

Sposób użycia tegoż Ekstraktu załączony jest przy każdym słoiku.

Józef Riedel w Krakowie,

Ceny umiarkowane i stałe.

SKŁAD
francuskich Materyj kościelnych, kolumn do Ornatów, Szlaków do Kap, Koronek, Frendzli, Galony i t. p.
przedmiotów do haftu i szycia,
Płócien i Web prawdziwych rumburskich, Bielizny stołowej, Chustek do nosa, Perkali, Pończoch i Skarpetek,
Maszyn do szycia, Herbaty,

dostarcza na żądanie w jak najkrótszym czasie **gotowych przyborów kościelnych**, oraz **bielizny damskiej i męzkiej.** (250-6)

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Rynek główny, naprzeciw kościoła Św. Wojciecha.

AKCYA INTERYMALNA
Nr. 839 *)
na 5 sztuk Akcyj kolei Węgierskiej
NORDOST
zginęła.

Ostrzega się zatem, aby takowej nie kupowano.

Bliższa wiadomość w Kantorze bankowym:

(326 6-) pana ***Stanisława Feintucha.***

***) W pierwszem ogłoszeniu mylnie podanem było 893, gdyż powinno było być tak jak wyżej 839.**

Ces. król. wyłącznie uprzywilejowany
prawdziwy DORSCH **bezwonny**
smaczny olej z tranu wątrob.
(Leberthran-Oel).

Ten jedyny c. k. wyłącznym przywilejem, więcej niż od trzynastu lat istniejącym, zastrzeżony Olej z tranu wątrobiego, którego naturalny skład i lekarska siła lecznicza, szczególniej w zajęciach piersi i płuc, niemniej przeciw szkrofułom, gruczołom i wyrzutom skórnym, przez ciągłe próby, tak w ogólnym Szpitalu, jako też w inszych publicznych i prywatnych Zakładach leczniczych w Wiedniu, niemniej przez dokładny rozbiór dokonany przez profesorów, chemików patologicznych i sądowo-krajowych, bezprzecznie dowiedzioną została a który na przytoczone choroby od dawna już jako najwyborniejszy środek uznany został, odznacza się pomiędzy wszystkiemi w handlu znachodzącemi się tranami wątrobowemi, nietylko przez swą czystość i swój przyjemny smak, ale szczególnie, że wolnym jest od wszelkich smrodliwych, wstręt wzbudzających składników, a tem samem łatwym jest do zażywania przez delikatnych pacyentów i dzieci.

Świadectwa o dobroci i skuteczności tego prawdziwego Oleju tranowego z wątroby miętusowej, wystawione przez profesorów i lekarzy, leżą w moim kontoarze do przejrzenia i są częściowo umieszczone w prospekcie dodawanym do każdej flaszki.

Jedna butelka (trójkątna z białego szkła, z odlanym napisem, białą cynową kabzlą opatrzona) kosztuje 1 złr. w. a.

Wilhelm Maager,
w Wiedniu I, Bäckerstrasse Nr. 12.
(263-3) (dawniej ***Korbuly et C,***

W Galicyi i Bokowinie i utrzymują Składy firmy c. k. uprzywilejowanego prawdziwego bezwonnego i smacznego Oleju z tranu wątroby miętusowej, następujące: w KRAKOWIE: apt. ***Fl. Sawiczewskiego*** i Handel p. ***J. N. Waltera*** — we Lwowie apteka p. *Z. Ruckera* — w Tarnowie *Sara Wolff* — w Buczaczu *Stef. Kercel* — w Czerniowcach *J. Weiss* i *Wilh. Alth* — w Kołomyi *M. Bolchower, Sam. Herrmann, Dawid Kramer.*— w Kossowie *Kamil Mordko* — w Monasterzyskach *J. Lipschütz* — w Nowym Sączu *S. Lichtmann* — w Oświęcimiu *L. Grzesicki* — w Suczawie *Bracia Józefowicze* — w Zaleszczykach *Józef Kodrębski.*

Biuro umieszczeń
Justyny Jędrzejewskiej
w Krakowie,

przy ulicy ś. Krzyża L. 419,

zawiadamia osoby interesowane, iż są do umieszczenia

Guwernerowie, Guwernantki i Bony,

narodowości polskiej, francuskiej i niemieckiej. (177-5-)

Monogramy **z koronami** i bez, wybijają się na listach i kopertach, Świeży transport w drodze **Wyrobów angielskich** **z Miki** czyli kamienia z krajów podbiegunowych, jako to: Szyby do fotografij wizytowych, Daszki do lamp, Latarki kieszonkowe, Cylindry do lamp, Swiece, Umbrelki z obrazkami i t. p. (290-2-6)

Praski do wyciskania liter, nazwisk na listach, biletach i kwitach, od 2 złr. do 6 złr. w. a.

W Handlu J. Bensdorffa
w Krakowie, Rynek Główny N. 50.

Bioro Komisowe K. DERPOWSKIEGO w Krakowie, ulica Sławkowska pod L. **261** I. piętro, ma zaszczyt polecić poruczone mu do sprzedania. **Dobra duże** w Królestwie Polsk., 12 mil od Krakowa, obejmujące 1.500 morg. dobrej ornej ziemi, 3.000 m. lasu, zabudowania murowane i z całym inwentarzem. — **Dobra pomniejsze** w różnych okolicach Królestwa — **Dobra duże** w Galicyi, w Jasielskiem, Sanockiem, z lasami.— **Dobra** pomniejsze i **Folwarki małe** w różnych obwodach i blisko Krakowa. — **Wioskę małą** z całym inwentarzem w dobrej glebie, 2 mile od Krakowa. — **Kamienicę** narożną 2-piętrową. — **Kamienicę** 3-piętrową dużą, w dobrem położeniu, do sprzedania lub w zamian na dobra ziemskie. — **Kamienic** mniejszych **ośm** w różnych ulicach. — **Dworki z ogrodami** na przedmieściach, a jeden pod korzystnemi warunkami. — **10 morgów gruntu** tuż pod murami miasta do sprzedania. Poszukuje się **dużej i średniej dzierżawy.** Do umieszczenia są: **Oficyaliści** prywatni z chlubnemi świadectwami, na **Rządzcy** z kaucyami i bez; **Ekonomowie, Leśniczowie, Guwernantki, Panny** do robót i t. p. jako też zdolni ukwalifikowani **Inżynierowie** do pomiarów i urządzenia płodozmianu, regulacyi łąk, lasów i t. p, w którym to interesie Szan. Obywatele do wyż wymienionego łaskawie zgłosić się raczą, (363-1-3)

Młody człowiek

kawaler, teoretycznie i praktycznie wykształcony w zawodzie gospodarskim, poszukuje umieszczenia. Bliższa wiadomość w Administracyi „Czasu" (298--2)

Wiadomość dla właścicieli koni.

FABRYKA chemicznych wyrobów Sportu — Doktora ***Kriegera*** **w Gracu,**

zaleca panom Właścicielom koni i Gospodarzom swe wyroby



chemicznych artykułów
Sportu.



Wyroby te odznaczone były ponownemi zamówieniami i świadectwami J. książęcej Mości księcia *Rohana*, feldmarszałka księcia *Montenuovo*, komendanta kraju w Czechach hrabiego *Wrangla*, szambelana króla szwedzkiego i właściciela szwedzkiego „Sportu," c. k. porucznika *Teodora Webera* adjutanta feldm. barona Gablenza, hrabiego *Beli Stáray* i innych ludzi fachowych, i o tych zamyślamy od czasu do czasu dotyczące świadectwa ogłaszać.

Sporting Liquid I., niezawodny środek dla chorych koni, szczególnie jako **wzmacniający środek** przeciw sztywności nóg, porażeniu, osłabieniu krzyża, kolan, pęcin, reumatyzmowi i t. p. Flaszka złr. 1·25.

Sporting Liquid II., specyalnie na spuchnięte nogi, opuchłe stawy. Flaszka złr. 1·25.

Homeopatyczne Apteczki kieszonkowe dla zwierząt, złożone przez Dra Kriegera w aptece V. Grablowitza w Grazu. Za sztukę 6 złr.

Tynktura na gnicie strzałki. Flaszka 1 złr.

Pissboll, jedna doza 35 cent.

Angielska Fizyka, 1 łut 25 cent. w słoikach po 4 i 12 łutów.

Glycerynowe smarowidło do siodeł, przez które skóra na siodłach i rzemieniach nabiera miękkości. Słoik 1 złr.

Angielskie smarowidło na homonta, przez które homonta nabierają pięknego, czarno-niebieskiego połysku. Słoik po 1 złr.

Oliwa na skóry, nadająca miękkość skórze, do zachowywania skóry, rzemieni, uprzęży, butów. 1 funt 75 cent.

Czernidło na skórę, nadaje mocno czarną farbę, nie farbując. 2 funty 90 cent.

Zamówienia za pobraniem należytości wykonywa główny Skład rozsyłkowy ***Józefa Rozenzweiga* w Wiedniu, Leopoldstadt, Körnergasse N. 2.** Również nabyć można: w Tarnowie u p. *Henryka Koya* — we Lwowie u p. *A. Mańkowskiego* — w Rzeszowie u p. *Ig. Schaitera i Spółki* — w Białej u p. *Józefa Knausa.* -- Do każdego artykułu dodaje się przepis użycia. Opakowanie po cenach kosztu. Składy na prowincyach urządzają się. (246-3-50)

Uwiadomienie
dla pielęgnowania piękności i zdrowia włosów!!!

Dla dobra tych wszystkich, którzy w skutek podeszłego wieku już wyłysieli, lub którym w skutek choroby włosy wypadły, ogłaszamy niniejszem środek, którego sława skuteczności, stanowiąca niejako epokę w poroście włosów, daleko po za granicami Europy się rozeszła, a tysiącami zdumiewających rezultatów jest ugruntowaną. Jest nim przez J. C. K. M. wyłącznym przywilejem odznaczona

EWALINA,
posilna Pomada na porost włosów
Karola Mally,

za pomocą której, przy regularnem używaniu zapobiega się w najkrótszym czasie *tworzeniu się łupieżu, siwiznie, wypadaniu włosów, podstawa włosów się wzmacnia, obwodowa cyrkulacya jest pobudzona*, przez to działa się na *naturalne kształcenie się cebulek włosowych*, a tem samem *i na porost włosów, i włosom przywraca się naturalną ciemną młodocianą barwę.*

Da powtórnego porośnięcia zastarzałych łysin i dla szybkiego usunięcia uporczywego tworzenia się łupieżu, po trochu w połączeniu z Pomadą posilną, używać także według wskazówek przepisu użycia i

EWALINOWĄ ESENCYĘ na porost włosów i brody,

kilko-tygodniowa próba tych środków, szybko wyprze nienaturalne ozdoby sztukmistrza włosowego i młode niefałszowane włosy będą świadectwem nadzwyczajnej skuteczności tych środków. *Essencya Ewalinowa na porost brody wywołuje nawet u 17-letniego włodzieńca brodę*, a tysiące młodych ludzi zawdzięczają swe piękne pełne brody tylko używaniu Esencyi Ewalinowej na porost brody.

Ceny: 1 Słoik Pomady — złr. 80 cent. i 1 złr. 50 c. } wraz z przepisem użycia.
1 Flakon Esencyi 1 „ 30 „ i 2 „ 50 „ }

pod adresem. ***Charles Mally*** w Wiedniu, Getreidemarkt Nr. 1, będą polecenia tak częściowe jak i hurtowne tylko za nadesłaniem gotówki lub pobraniem należytości pocztą jak najszybciej wypełniane.

Składy częściowej sprzedaży znajdują się:

w KRAKOWIE u pp. ***Józefa Jahna*** i ***Leona Feintucha*** — we LWOWIE u pp. *Adolfa Berlinera* apt., *Piotra Mikolasza* apt., *Z. Ruckera* apt.; w Brzeżanach u p. *Barucha Fadenchechta* — w Bielsku u p. *A. Herrmana* — w Czerniowcach u p. *Ignacego Schnircha* — w Grybowie u p. *Alojzego Muszyńskiego* — w Nowym Sączu u p. *S. Lichtmana* — w Ołomuńcu u p. *A. C. Lederera* i *Ant. Jul. Mandry* — w Przemyślu u p. *Ed. Machalskiego* — w Tarnowie u p. *W. T. A. Wielogórskiego* — w Turce u p. *A. Czyrniańskiego* — w Wadowicach u pani *Zofii Uhma* apt. — w Zaleszczykach u p. *Józefa Kodrębskiego* — w Złoczowie *Wolfa Korkusa* i *O. Fadenchechta.* (65-8-15)

Czcionkami Drukarni „CZASU" W. Kirchmayera

Rządzca Drukarni, Seweryn Dobrzański.